

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Min. Beck z wizytą w Belgradzie

POWITANIE NA GRANICY I BELGRADZIE.

BIAŁOGRÓD (Pat). Na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej p. min. Becka powitał poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki oraz dr. Miłaszewicz, radca jugosłowiańskiego ministerstwa spr. zagran., przydzielony do osoby p. min. Becka podczas pobytu jego w Jugosławii.

Pociąg min. Becka zatrzymał się o godz. 7 rano na stacji podmiejskiej Zemun pod Białogrodem przez dwie godziny.

Przybycie na dworzec w stolicy nastąpiło o godz. 9 rano, gdzie p. ministra spotykali: premier Stojadinowicz w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spr. zagranicznych, członkowie poselstwa R. P., delegacja Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej. W chwili gdy pociąg zatrzymał się na dworcu, orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy, poczem p. minister po wyjściu z wagonu przywitał się z oczekującymi na peronie osobami i dokonał przeglądu kompanii honorowej Sokola Jugosłowiańskiego. Pani Stojadinowicz wręczyła p. Beckowej wiązankę róż.

Niezwłocznie po przyjeździe min. Beck udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej. Pierwsza konferencja z premierem Stojadinowiczem wyznaczona została na godzinę 11.

OŚWIADCZENIE DLA PRASY.

BIAŁOGRÓD (Pat). Podczas postoju na stacji w Zemuniu, p. min. Beck przyjął przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej, którym złożył następujące oświadczenie:

„Odgłos wywołany moją wizytą w Białogrodzie na łamach prasy polskiej stanowi najlepszy dowód gorących uczuć, z jakimi przybywam do stolicy Jugosławii. Stwierdzam z najwyższym zadowoleniem, iż cała prasa polska wyraża radość spowodowaną nawiązaniem osobistego kontaktu, które nastąpi w Białogrodzie”.

WIZYTY I ODZNACZENIA.

BIAŁOGRÓD (Pat). Dziś o godz. 12,30 książę regent przyjął na audjencji p. ministra Becka, któremu wręczył wielki krzyż jugosłowiańskiego Orderu Orła Białego. Jednocześnie księżna Olga przyjechała na audjencji p. Beckowa. Po posłudżaniach ks. regent i księżna Olga wydali na cześć p. ministra Becka i mał-

żonki śniadanie, na którym byli obecni premier Stojadinowicz, minister komunikacji Spano, poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki z małżonką, poseł jugosłowiański w Warszawie Grisogono, wice minister spr. zagr. Martinatz, dyrektor gabinetu p. min. Becka Lubiński, sekretarz osobisty p. ministra Siedlecki, a także attache wojskowy w Białogrodzie mjr. Grudzień oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego króla Piotra II-go.

O godz. 17 królowa wdowa Marja przyjechała na audjencji p. min. Becka z małżonką.

O godz. 19 rozpoczęła się druga konferencja p. min. Becka z premierem Stojadinowiczem.

O godz. 20 p. premier Stojadinowicz wydał obiad na cześć p. min. Becka w klubie oficerów gwardji, poczem odbył się ma raut.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Premier Stojadinowicz dziś o godz. 19 rewizytował p. ministra Becka w poselstwie polskim. Premier Stojadinowicz pozostał w

poselstwie do godz. 20, kontynuując z min. Beckiem rozpoczętą przed południem konferencję.

Po obiedzie nastąpiło przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele ludności Białogrodu, członkowie Ligi polsko-jugosłowiańskiej, oficerowie gwardji królewskiej, dziennikarze jugosłowiańscy i polscy, wybitniejsi senatorowie i deputowani, wyżsi urzędnicy min. spr. zagranicznych.

Podczas bankietu premier Stojadinowicz wygłosił w języku serbskim serdeczne przemówienie, na które charakteryzując obecną sytuację międzynarodową odpowiedział p. min. Beck.

PRASA SERDECZNIE WITA MIN. BECKA.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Z okazji przybycia p. min. Becka do Białogrodu wszystkie dzienniki jugosłowiańskie, zarówno stołeczne, jak i prowincjonalne, poświęciły, utrzymywane w b. serdecznym tonie artykuły powitalne pod adresem kierownika polskiej polityki zagranicznej.

Dziś rozpoczną się rozmowy w sprawie polsko-brytyjskiego układu morskiego

LONDYN, (Pat). Do Londynu przybył komandor Eugenjusz Soliski, który jako rzeczoznawca polskiej marynarki wojennej, weźmie udział we wstępnych rozmowach informacyjnych z admiralacją brytyjską na temat proponowanego przez W. Brytanię polsko-brytyjskiego układu morskiego.

Oficjalnie wstępne rozmowy informacyjne rozpoczną się w dniu jutrzejszym, gdy odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie delegatów obu stron. Ze strony polskiej w rozmowach tych weźmie udział ambasador Raczynski, komandor Soliski i sekretarz ambasady Baliński w charakterze sekretarza delegacji polskiej. Ze strony brytyjskiej rozmowy prowadzić będą zastępca podsekretarza stanu Foreign Office i główny rzeczoznawca brytyjski w rokowaniach morskich Craigie oraz kpt. Philips i komandor Bell z admiralicji brytyjskiej. Rozmowom, które się odbędą w Foreign Office, przewodniczyć będzie p. Craigie.

Przypuszczalnie po tem pierwszym posiedzeniu plenarnem odbędzie się sze reg wyjaśniających rozmów technicznych pomiędzy rzeczoznawcami, potem zaś zamierzone jest odbycie znowu posiedzenia plenarnego. Przedmiotem obrad tych będzie wyjaśnienie szczegółów proponowanego przez W. Brytanię układu dwustronnego pomiędzy W. Brytanią i Polską na wzór podobnych układów, będących w stanie negocjacji pomiędzy W. Brytanią a Rosją Sowiecką, a W. Brytanią i Niemcami. Wszystkie te układy stanowią uzupełnienie traktatu morskiego, zawartego w Londynie w marcu r. b. pomiędzy W. Brytanią, St. Zjednoczonemi i Francją, ustalającego jakościowe ograniczenia poszczególnych kategorii typów jednostek morskich i ustanawiającego wzajemną wymianę programów budowy na morzu.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dalszych pełnomocnictwach

Ustawa obejmie sprawy obrony państwa

WARSZAWA (Pat). W środę dnia 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem pana premiera gen. dr. Felicjana Sławoj Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów uchwaliła projekty ustaw, które wniesione będą na najbliższą nadzwyczajną sesję Sejmu. M. in. uchwalono projekt nowelizujący niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o granicach państwa, mający na celu usunięcie niejasności w tekście i trudności stosowania poszczególnych przepisów rozporządzenia, następnie projekty ustaw w sprawie 1) ratyfikacji protokołu taryfowego polsko-estońskiego z marca 1936 r., 2) ratyfikacji podpisanego w marcu 1936 r. układu dodatkowego do traktatu handlowego pomiędzy Rzeczypospolitą Polską, a unją ekonomiczną belgijsko-luksemburską, 3) ratyfikacji protokołu taryfowego polsko-norweskiego z marca 1936 r., 4) ratyfikacji protokołu dodatkowego z marca 1936 r. do układu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej, 5) ratyfikacji porozumienia celnego między Rzeczypo-

Inspekcja P. Premjera w Łukowie

WARSZAWA, (Pat). 26 maja r. b. p. premier Sławoj Składkowski przybył autem do starostwa w Łukowie dla dokonania lustracji.

P. premier odbył konferencję ze starostą, poczem zbadał stan biur i przejrzał szczegółowo książkę interesantów w pokoju przyjęć.

Otwarcie konferencji w sprawie kultury wsi będzie transmitowana przez radio

WARSZAWA, (Pat). We czwartek 28 maja r. b. połączone rozgłoszenie polskie transmitować będą z przyzwoju rady ministrów otwarcie konferencji w sprawie kultury wsi.

Audycja ta powtórzona będzie następną z taśmy stalowej tego samego dnia o godz. 19,05.

Minister spr. zagran. Finlandji przybył z wizytą do Rygi

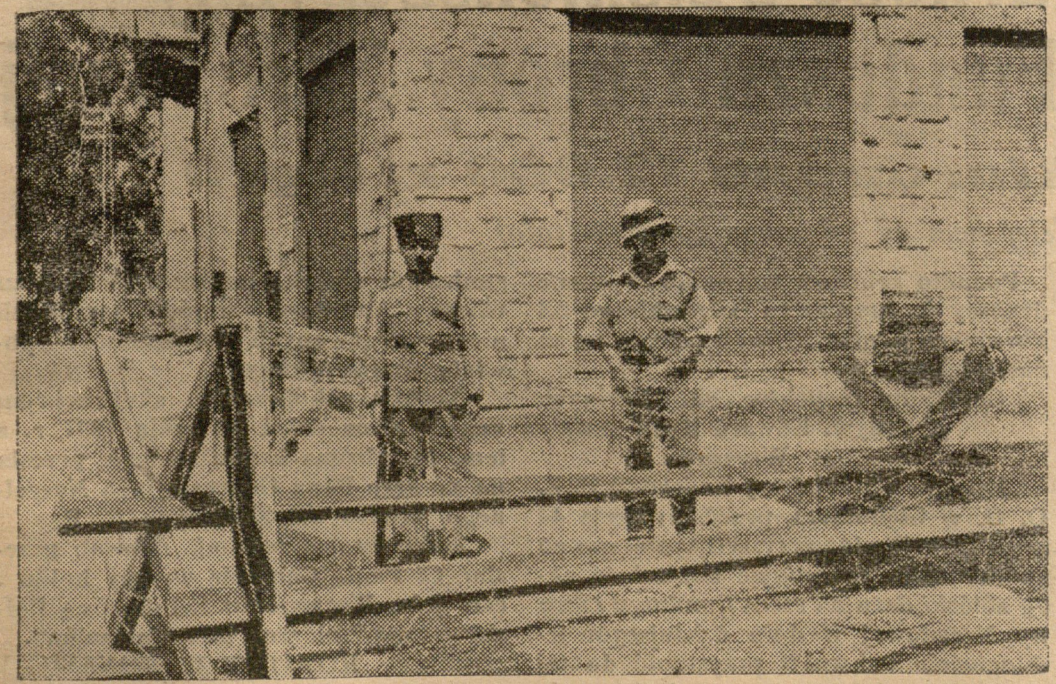
RYGA (Pat). Fiński minister spr. zagran. Hackzell przybył do Rygi z oficjalną wizytą. Minister Hackzell zabawi w Rydze dwa dni.

Heimwehra trzyma się opornie wobec rządu Schuschnigga

WIEDEN, (Pat). Koła polityczne w rozmowach z korespondentem PAT. przedstawiają obecne położenie polityczne w Austrii.

W dziedzinie polityki wewnętrznej należy uważać za wydarzenie pierwszorzędne znaczenia fakt przeniesienia kwatery głównej Heimwehry z Wiednia do Linzu, gdzie szczególnie silne są wpływy Heimwehry. Na uwagę zasługuje podniecony nastrój zebrania przywódców Heimwehry, na którym uchwalę te powzięto, jak również deklarację lojalności i wierności wobec dotychczasowego woźdza Heimwehry ks. Starhemberga, a także zapowiedź walki o Heimwehre.

Narazie odnosi się wrażenie, że ks. Starhemberg zajął pozycję wyczekującą, a Heimwehra zachowuje do rządu stosunek odporny.



Dzielnice żydowskie i arabskie w Jerozolimie zostały przedzielone zasiekami z drutu kolczastego i strażą wojskową.

Giełda warszawska

Dewizy: Belgia 89.90, Berlin 213.45, Gdańsk 100.20, Holandia 359.35, Kopenhaga 118.59, Londyn 26.49, Nowy Jark 5.31,7/8, Nowy Jark kabel 5.32, Oslo 133.10, Paryż 35.01, Praga 22, Sztokholm 136.70, Szwajcaria 171.85, Wiedeń 100, Włochy 43.10, Helsingfors 11.69, Hiszpanja 72.70, Montreal 5.30 i pół. Tendencja przeważnie mocniejsza.

„Cień Jego będzie nam rozkazywał przez wieki”

Prelekcja Wacława Sieroszewskiego poświęcona pamięci Marszałka Piłsudskiego wygłoszona na uroczystym zebraniu Polskiej Akademii Literatury w dn. 27 maja b. r.

Istniał u dawnych Słowian żałobny obyczaj, że wkrótce po zgonie znakomitego człowieka, a następnie w każdą rocznicę jego śmierci zbierali się na wspólną biesiadę nie tylko krewni i przyjaciele zmarłego, lecz wszyscy jego rodowice, aby wspominać czyny, myśli i przemówienia tego, który umilkł już na wieki, którego wzrok nie ujrzy już nikogo, który nie usłyszy najboleśniejszego wołania, którego usta nie wyrekna już ani zachęty, ani nagany, ani porady nikomu.

Nie ma możliwości wyczerpać dziś wszystkich moich wspomnień związanych z Jego osobą. Chciałbym jedynie, aby dzięki opowieści kilku prawdziwych zdarzeń z Jego życia, zjawiała się znowu wśród nas Jego pozornie tak surowa, a w istocie tak dobra twarz, żeby spod nawisłych brwi spojrzeli znowu na nas Jego przenikliwe a jednocześnie takie wyrozumiałe oczy, żeby zabrzmiał nam znowu Jego szczerzy zawsze młodzieńczy śmiech.

JÓZEF PIŁSUDSKI JAKO WIKTOR W ROSJI

Byliśmy z Marszałkiem jednocześnie na Syberji, ale dzieliła nas przestrzeń paru tysięcy km. Zetknąłem się z Marszałkiem dopiero w Petersburgu w 1895 r. Marszałek objeżdżał od czasu do czasu wszystkie ważniejsze kolonie polskie w Rosji w celach politycznych, zbierał fundusze na walkę niepodległościową, dawał wskazówki i taktyczne i organizacyjne. Był to młodziwiec wysmukły, zgrabny, z bujną ciemną czupryną i energiczną, niezmiennie pociągającą twarzą. Szczególnie uderzały Jego czarne gęste brwi i szare badawcze poważne, a zarazem pełne wesołych błysków oczy. Znany był wówczas pod mianem Wiktora. Młodziwiec szalała za Nim Sama Jego obecność wpływała jakoś kojąco na otoczenie: jednych zganił, innych pocieszył, a wszystkich natchnął jakąś dziwną radością życia, pragnieniem czynu i nadzieją zwycięstwa. Śmiechem i żartem umiejętnie przeplatał najsurowsze uwagi tak, że nawet srogo zgromieni nie czuli się ostatecznie zmiażdżeni. Sam pierwszy dawał przykład ofiarności, męstwa i skromności. Potrzeby Jego całe życie były mniej niż skromne, a wówczas doprawdy były... spartańskie. Darnie przyjaciele próbowali je nieraz polepszyć delikatnie, żartobliwie lecz z pewną zatajoną dumą paraliżował ich usiłowania.

A był przecież wówczas ścigany przez policję na całym obszarze rosyjskiego państwa. Nie miał kąta stałego i nieraz nocował na ławce w parku, sypiał w rurach betonowych do kanału zacji, a za rozkosz szczególną uważał możliwość przedrzemania się w ciepłym, wcześniej otwartym kościele.

„POLSKĘ TRZEBA ZDOBYĆ KRWIĄ WŁASNĄ I CUDZĄ...”

W Warszawie częściej spotykałem się z Wiktorem. Ze wszystkich zetknięć najbardziej wbiło mi się w pamięć pewne tajne zebranie w mieszkaniu p. Krakowowej, w roku zdaje się 1904, na którym m. in. byli Leszczyński, Abramowski i Radziwiłłowicz. Tam towarzyszył Wiktor wobec śmiechanki inteligencji warszawskiej wygłosił płomienne przemówienie, w którym do wodził, że „Polski nie da się ani wymodlić, ani wygadać, ani wyzłotać, ani wyszachrować, że trzeba ją zdobyć krwią własną i cudzą...” Było to powiedzenie niesłychanie śmiałe, wprost wyzywające i większość zebranych poczuła się zas koczowniczą i oszłomioną. Przelał krew własną — owszem, ale cudzą... nie.

Popowstaniowa umysłowość polska przepojona była ultrahumanitarnymi a pacyfistycznymi pojęciami. Że Polak przelewał swoją i cudzą krew jako żołnierz rosyjski, niemiecki, austriacki, na obcych pobożnościach, na to zamykamy oczy, ale żeby zabijał zaborców bez sankcji państwowej, na to wzdrygała się dusza, wychowała na wskazaniach ugodowych. Filozofia Lwa Tolstoja, płynąca ze wschodu, też robiła swoje. I myśl polska błakała się w zamkniętym kole przeciwieństw. Niema wyzwolenia bez boju a bój wymaga okrucieństwa. Ten łańcuch zakłety przerwał dopiero Ziuk Piłsudski — najmiłszy, najlepszy z ludzi, jeden z najczulszych na cudzą krzywdę, jakich znałem.

ŻOŁNIERSKA ODWAGA.

Odwaga myśli wiązała się zupełnie w naturalny sposób u Marszałka Piłsudskiego z odwagą wojkową. Cały czas walki legionowych spędził na froncie, gdzie zwał dół i niedole, nie wygody i niedostatek, cierpienia i niebezpieczeństwa swych żołnierzy. Pod Kolkami mieszkał w ziemiance, którą przestrzelił pocisk.

Żołnierska odwaga, lekceważenie śmierci tak było przyrodzone duszy Komendanta, że często narażał się na wielkie niebezpieczeństwo. Pod Konarami był występ naszych okopów, zbliżony na paręset metrów do linii rosyjskich i bardzo silnie atakowany. Ponieważ stamtąd miał wyjść nasz kontratak, Komendant poszedł zlustrować pozycje, byłem tego dnia ordynansem przydzielonym od kawalerji do sztabu i musiałem iść za Komendantem.

Zaledwie Komendant wyszedł na wały, ciche do tej pory okopy rosyjskie zagrzmiły od strzałów. Komendant nie zwracał na nie uwagi

i dalej szedł grzbietem wału. Salwy rosły i nawet zaczęły grać karabiny maszynowe. Wtedy zaszumiało w naszych okopach. Żołnierze nie strzelali, bo to było zabronione, ale krzyżeli na mnie zdofu wzburzeni:

— Sirko, jeżeli Komendant zaraz nie zejdzie do rowu, to my ruszymy na Moskała do ataku bez rozkazu.

Musiałem powtórzyć Komendantowi ich groźbę, roześmiał się wśród kul dobrym, wesołym uśmiechem, i zawołał:

— To ty ściągnąłeś tę burzę ognia swemi

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Wszyscy robotnicy zatrudnieni przez Fundusz Pracy będą ubezpieczeni na wypadek bezrobocia

Zarządzeniem ministra opieki społecznej z dn. 26 bm rozszerzony został zakres obowiązku zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia na ogół robotników, zatrudnionych na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy.

Dotychczas zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegali jedynie ci robotnicy, którzy zatrudnieni byli na robotach, prowadzonych w całości, bądź w przeważającej części z pożyczek z Funduszu Pracy. Natomiast nie podlegał obowiązkowi zabezpieczenia robotnik

czyerwonemi wyłogami i czakiem. Ach, ta kawalerja.

Zszedł jednak do rowu i strzelanina ustala. Innym razem pod Grzechowem, gdy zwiadał linję bojową, widziałem, jak granat uderzył tak blisko od niego, że obsypał Go gródkami ziemi. Stał dalej lornetując, dopóki drugi granat nie uderzył z drugiej strony również blisko i adżutanci nie zmusili do cofnięcia się.

Takie wypadki zdarzały się bardzo często. Na szczęście polski kule szczędziły Go. Nigdy nikt spośród nas legionistów nie wi-

ey, którzy pracowali na robotach, prowadzonych z kredytów dotacyjnych.

Decyzja ministra opieki społecznej u suwa obecnie tę dwoistość w traktowaniu robót finansowanych przez Fundusz Pracy, ustalając jednolitą zasadę, że wszyscy robotnicy, zatrudnieni na tych robotach, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na ogólnych zasadach.

Jednocześnie ustalone zostało, że za zabezpieczenie w tym zakresie obowiązują od 1 kwietnia b. r., co w praktyce umożliwi następnie korzystanie z zasiłków większości robotników, zatrudnionych na robotach publicznych.

Wiadomości z Kowna

POLAK W WYBORACH DO IZBY PRACY ZAJMIE 10—15 MIEJSCE NA 30 KANDYDATÓW.

W niedzielnych wyborach do Izby Pracy w Kownie wzięło udział 3494 wyborców co stanowi niespełna 20 procent uprawnionych. Jak się okazuje, Żydzi bojkotowali wybory, to też kandydat na rodowości żydowskiej otrzymał w całym Kownie zaledwie 170 głosów.

Według ostatnio otrzymanych informacji p. Stanisław Kutkiewicz uzyskał w mieście Kownie 664 głosy i zajmie miejsce 10—15. W Nowym mieście na Kutkiewicza padło głosów — 249, w Starym mieście — 180 i w Szańcach — 235.

PROF. M. ROEMER PONOWNIE WYBRANY REKTOREM.

Na stanowisko rektora uniwersytetu Witolda Wielkiego były wystawione 3 kandydatury: dotychczasowego rektora prof. M. ROEMERA, dziekana wydziału medycznego prof. W. ŁASZASA i

dziekana wydziału przyrodniczo-matematycznego prof. ZEMAJTISA. Najwięcej głosów otrzymał prof. M. Roemer.

Następnie wybierano prorektora na miejsce ustępującego prof. B. CZESNISA. W pierwszym głosowaniu prof. Czesnis otrzymał największą ilość głosów, jednak nie stanowiącą absolutnej większości. W drugim głosowaniu największą ilość głosów, stanowiącą większość absolutną, otrzymał były sekretarz U. W. W. prof. PURENAS, który też został obrany. Na stanowisko sekretarza U. W. W. został obrany większością głosów prof. BŁAŻYS.

LITWINI ZAKOŃCZYLI ROZBIÓRKĘ TORU OLITA — ORANY.

Niedawno zakończono rozbiór toru kolejowego na odcinku Olita—Orany.

Obecnie rozbiórany jest ostatni jej odcinek między mostem a dworcem kolejowym, poczem zostaną zdjęte dwa tory zapasowe na dworcu olickim.

dział cienia lęku na tej szlachetnej twarzy, a przecież chodził z „śmiercią pod ręką nieustannie”, z początku od stryczka carskiego, następnie od kuli bojowej, w końcu od zamachu tajemnego potępiciela. Nie była tępą obojętnością na grozę śmierci, lecz mężna, spokojna, wobec niej postawa, gdyż przecież to On nad trumną Słowackiego w Krakowie 2 czerwca 1927 r. powiedział:

„Żył ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenie za pokoleniami, żyjący codziennym życiem, zwykłym, lub niezwykłym, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienia. Wspomnienia, gdzie imion nie ma i niema nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nami...”

(Ciąg dalszy na stronie 5-ej)

W Jerozolimie nastąpiło uspokojenie

JEROZOLIMA, (Pat). Wojsko i policja całkowicie panują nad sytuacją. W mieście panuje taki spokój, że policjanci zdjęli hełmy stalowe i włożyli normalne nakrycia głowy.

Zanotowano ubiegłej nocy trzy próby zepsucia toru kolejowego.

Od 19 kwietnia ofiarą zaburzeń padło 1 europejski zabity, 17 ranionych, w tym 7 policjantów i 2 żołnierzy angielskich i 8 osób cywilnych. Z tubylców jest 48 zabitych, w tym 24 arabów, 22 Żydów i 2 chrześcijan, 331 ranionych, w tym 182 Arabów, 105 Żydów i 44 chrześcijan. Aresztowano — 969 Arabów, 275 Żydów przeważnie za ukrywanie broni. 493 Arabów skazano na różne kary za noszenie broni, inni są uniewinnieni, lub czekają procesów. Większość aresztowanych Żydów uniewinniono.

Pożyczka wewnętrzna w Czechosłowacji na obronę narodową

PRAGA, (Pat). W dniu wczorajszym minister finansów przedłożył do uchwalenia parlamentowi projekt ustawy o wewnętrznej pożyczce, przeznaczonej na wyposażenie armji czechoskiej w nowoczesne uzbrojenie.

Minister wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że udoskonalenie armji czechoskiej nie ma na celu atakowania któregoś z państw, lecz, że chodzi tu raczej o danie pracy dużej ilości bezrobotnych. Wysokość pożyczki nie została dotychczas ustalona.

Kronika telegraficzna

— Zmarł w Kopenhadze b. minister Hanssen liczący 74 lata. Zmarły, poczynając od 1906 do 1919 r. był członkiem Reichstagu niemieckiego.

Przykładna ofiarność Dziśnieniszczyny na rzecz Funduszu Obrony Narodowej Już zadeklarowano 12.000 złotych

(Telefonem od własnego korespondenta)

Ponadto zebranie uchwaliło wysłanie depeszy do Inspektora Generalnego Sił Zbrojnych p. gen. Rydza Śmigłego treści następującej:

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz Śmigły Warszawa.

„Zebrani z inicjatywy Federacji P. Z. O. O. w Głęboku, przedstawiciele 44 organizacji i stowarzyszeń społeczno-gospodarczych, doceniając doniosłość akcji zbiórki daru na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w dniu dzisiejszym jednogłośnie uchwalił przystąpić do tej akcji przez dobrowolne opodatkowanie się członków zrzeszonych w społecznych i gospodarczych organizacjach oraz zor-

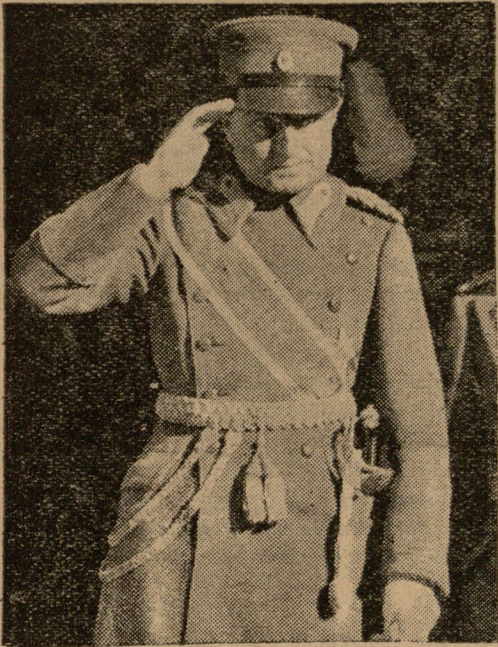
ganizować zbiórkę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej wśród wszystkich nieorganizowanych mieszkańców powiatu dziśnieńskiego.

Termin zakończenia akcji zebrani uchwalił na dzień 12 maja 1937 r. z tem, że zebrana kwota zostanie przesłana na ręce Pana Generała jako Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych R. P.

Jednocześnie zebrani uchwalił przesłać Ci Panie Generale wyrazy hołdu i czci jako Pierwszemu Żołnierzowi Polski — spadkobiercy idei Marszałka.”

KOMITET WYKONAWCZY AKCJI ZBIÓRKOWEJ: FEDERACJA POWIATOWA PZOO. W GŁĘBOKIM.

Wizyta w Jugosławii



Obecny regent Jugosławii ks. Paweł.



Król Jugosławii Piotr II-gi.



Min. Beck.

Do grona przyjaciół Polski przywykliśmy zaliczać — od pierwszych chwil odrodzenia Rzeczypospolitej — odrodzoną równocześnie zjednoczoną Jugosławję. Niejednokrotnie mieliśmy również do wody, że związane mocnym węzłem wspólnego życia państwowego naród Serbów, Kroatów i Słoweńców identyczny w uczuciu życzliwości i przyjaźni żywi w stosunku do narodu i państwa polskiego.

Przyczynia się do trwania i umacniania tej instynktownej łączności duchowej wspólne przywiązanie do wolności, niezwykłe, a przez wieki nieodmiennie żywe uczucie żywiołowego patriotyzmu, wspólne umiłowanie niepodległości narodowej i państwowej, gotowość do wszelkich ofiar krwi w imię ideałów wolnościowych i niepodległościowych.

Narody, zjednoczone dziś w ramach państwowości jugosłowiańskiej miały na przestrzeni 14-tu wieków historii wiele okazji do okazania tych wspólnych im i Polakom cech charakteru narodowego, nie ustając w walce o wolność i utrzymanie odrębności narodowej, religijnej i kulturalnej.

Nieugiętość ducha narodowego pozwoliła Słoweńcom utrzymać odrębność narodową od czasów Karola Wielkiego do 1918 r., do chwili wyzwolenia się z pod panowania naprzód frankońskiego, potem habsbursko-niemieckiego. Kroaci dokazały tego samego, mimo iż od każdego następnego wieku pozostawali pod panowaniem węgierskim. Mężny szereg Serbów zdołał w najgorszych warunkach — bo pod panowaniem tureckim — nie tylko utrzymać język, religię i świadomość narodową, ale zdobywa się powielekroć w ciągu wieków na straszącą walkę z przemożną potęgą osmańską, znacząc krwią chłopów serbskich wszystkie bo-

daj pobożowiska bałkańskie, aż po rok 1804, kiedy powstanie pod wodzą wójty wsi Topola — Karadżordzi — rozpoczęła kilkadziesiąt lat trwająca epopeja walk wolnościowych i doprowadza wreszcie do stworzenia najpierw księstwa, a potem królestwa serbskiego i dynastję Karadżordżewiczów na tronie białogrodzkim.

Od tej chwili oczy całej południowej słowiańszczyzny, zwrócone są na Białogród. Dążenia zjednoczeniowe wśród żyjących pod panowaniem austro-węgierskim Kroatów i Słoweńców stają się coraz żywsze i nabierają nawet form zorganizowanego „ruchu ilirskiego“.

Dopiero jednak początki wieku dwudziestego przynoszą Słowianom południowym wymarzoną wolność. Na polach Kumanowa i pod Skandrem w 1912 r. rozprawa się Serbia i Niemniej od niej bohaterów Czarnogórze z odwiecznym wrogiem tureckim. Dwa lata później miała Serbia staję do rozprawy z potężną monarchją habsburską. W wielkiej woj-

nie światowej — gigantyczna ofensywa niemiecko-austriacka pod wodzą marszałka Mackenzena złamała opór dzielnego narodu, jednak nie wymusiła jego poddania się. Sędziwy król Piotr I na czele resztek wojsk przedziera się przez góry nad Adriatyk i po krótkim wypoczynku na wyspie Korfu zorganizowana przy pomocy aliantów armia serbska przybywa na front saloniccki, gdzie październikiem 1918 r. zadaje cios decydujący nieprzyjacielowi. Po rozpadnięciu się monarchji austro-węgierskiej zjednoczenie Serbów, Kroatów i Słoweńców jest faktem dokonany. Oparte o Adriatyk i Dunaj wkracza na mapę Europy południowej niepodległe państwo Słowian południowych. Król Aleksander I zasiada na tronie w Białogrodzie i silną dłońą dzierży władzę, aż po dzień krwawej tragedji marsylskiej w 1934 r.

W polityce zagranicznej zjednoczonej i odrodzonej Jugosławii stosunki z Polską grają od pierwszej chwili niepodległego bytu państwa doniosłą rolę. Tradycyjną, historyczną więź duchową uję-

to w ramy systematycznej i zorganizowanej obustronnej akcji. Stosunki handlowe pomiędzy Polską i Jugosławją zostały unormowane specjalną umową handlową już w 1922 r. oraz protokołem do datkowym do niej z 1930 r. Współpraca polityczna polsko-jugosłowiańska znalazła swój wyraz formalny w pakcie przyjaźni i serdecznej współpracy, podpisanym w dniu 18 września 1932 r. Na mocy tego porozumienia powołano do życia w Polsce i w Jugosławji specjalne komisje, w których zasiadają wybitni przedstawiciele rządu i świata literacko naukowego obu krajów. Porozumienie kulturalne oraz od kilku lat trwająca działalność stowarzyszeń i lig polsko-jugosłowiańskich oraz komitetów porozumień prasowych pogłębiły obopólną wiedzę obu narodów o sobie.

Zarówno doskonałe stosunki bezpośrednie, jak i wspólne obu państwom umiłowanie pokoju wytworzyły harmonijną współpracę Polski i Jugosławji na terenie międzynarodowym, a szczególnie w Lidze Narodów.

Wizyta min. J. Becka w Jugosławji — jako oddanie odwiedziny w Polsce zmarłego ministra spraw zagranicznych Jugosławji ś. p. Marcinkowica — będzie radosną manifestacją niezmienności uczuć przyjaźni pomiędzy Polską i Jugosławją.

*Świetnie chłodzi i orzeźwia
„Peppermint“ z łodem
„Rektyfikacji Warszawskiej“*

Teatr na Pohulance

ŚWERSZCZ ZA KOMINEM

Sztuka Karola Dickensa. Tłumaczenie Wł. Arcimowicza

Romansopisarz angielski, tworzący przez pierwszą połowę dziewiętnastego wieku, stał się jednym z najbardziej popularnych i czołowych przedstawicieli specyficznego romantyzmu angielskiego, który można nazwać mieszczańskim, lub proletariackim, nie mającym nic wspólnego z burzliwymi wzlotami i upadkami lorda Byrona, jego pomiataniem konwenansami i potęgą poezji, ale jednak wychodzącym z tego samego założenia: współczucia dla cierpienia ludzkiego, dla romantycznej miłości i konfliktów sercowych.

Dickens, szeregiem powieści z życia drobnego mieszczaństwa, landlordów (ziemiaków) klubowców i nizin, biedaków i przeciętnego społeczeństwa angielskiego, pociągnął publiczność, która się za-

czytywała w Przygodach p. Pickwicka, Mikołaju Nickleby, Opowieściach bożonarodzeniowych a przede wszystkim w Dawidzie Copperfieldzie, opowieści o biednym sierocie, książce, która się stała klasyczną powieścią społeczną Anglii równie słynną jak np. Chata Wujka Toma, lub wzorowany na Dawidzie Jack, Daudeta, również historia sieroty i zło go ojczyzna, wyzyskującego słabą, choć kochającą matkę.

Karol Dickens urodził się w ubogiej rodzinie i dopiero jako 12-letni chłopak poszedł do szkoły, ale już w 16-tym roku pracował w kancelarii adwokackiej na życie. Nedzi, biedy, poniewierki, trwogi o jutro, o dach nad głową i kałkę chleba doznał i napatrzył się w pierwszej połowie życia wiele. Wyrobił w sobie pogodny humor wobec przeciwności losu i książki jego, malujące wszystkie warstwy społeczeństwa angielskiego, od arystokracji do straszliwych bezdomnych dzikusów White Chapel, dzielnie nędzarzy w pysznym Londynie, posiadają specyficzne ujmowanie spraw bolesnych i tragicznych poprzez uśmiech sarkazmu albo dobrodusznego ironii.

Dickensowski humor, to właśnie ten przymuszony, wyrozumowany, męzny, z pogodą znoszący przeciwności, z którym lepiej się śmiać, niż płakać. Dzieła jego pisane są dość pośpiesznie. Są to o sobiste wspomnienia, jak David Copperfield albo reportaże, jak Klub Pickwicka. Był bowiem Dickens dziennikarzem i redaktorem „Daily News“, a potem własnego dziennika. Wprowadził zwyczaj odczytywania w różnych miastach swoich utworów w Europie i Ameryce, którą opisał satyrycznie w powieści Martin Chuzzlewit.

Oliver Twist pozostanie wstrząsającym obrazem nędzy w państwie Wielkiej Brytanji. Wogóle życie się Dickensa w błędzie szarego tłumy jest pełne współczucia i humanitarnego odczucia krzywdy społecznej. Wszystkie jego prawie (30 tomów) powieści były tłumaczone na polski język, m. in. Dawid Copperfield przez tutejszą literatkę W. Z. Kościółkowską, mieszkankę Grodna, która opatrzyła powieść obszernym życiorysem autora. „Historja dwóch miast“ została wydana w Wilnie w 1863 r. Wadą Dickensa jest pewna rozwlekłość, niedbałość kompozycji ale postacie pełne ży-

cia i poezji oraz humoru, który z nich czasami robi karykatury. Całość jego prac, pierwszych, które w tym stopniu wprowadziły szersze warstwy do literatury, stanowią epokę, od której się zaczyna realistyczna powieść społeczna.

„Świerszcz“ jest dziełem czysto literackim, nie scenicznym, gdyż jest to przeróbka z noweli, zastosowana bodaj że przez Stanisławskiego w Moskwie do teatralnych wymagań. Z tego wynika że grać go trzeba kameralnie, dyskretnie i połączyć prostotę utworu, zwykłość i codziennność życia prostych, przeciętnych ludzi, z elementem fantastyczności, wykwitającym jak zwykle u Dickensa, z najzwyklejszego zdarzenia.

Tematem tej ładnej historyjki jest ognisko domowe, ciepłe i szacunek dla czystości tego ogniska, które nie może być skalane podejrzeniem. Zły duch, zadrósny o to ciche szczęście prostego woźnicy dyliżansu, wprowadza niskie uczucie zazdrości i zdrady do ogniska domowego. Krzywdą, wynikającą dla zadowolonego, kochającego go męża, gdy się dowie, że radość domowa, młoda, ukochana żona go zdradza, jest trucizną rozlewającą się kosmicz-

Nowość! Nowość!

Bolesław Wit Świąciecki

**Wilno w promieniach Serca
Wielkiego Marszałka**

Reportaż z zapomnianych domów

„Milego Miasta“

Stron 32. Fotografij 12. Cena 30 gr.

Do nabycia we wszystkich kioskach i księg.

Oczywiście wszyscy postanowili grać dalej w 36 Loterii, której ciągnięcie rozpocznie się 18 czerwca.

„Cień Jego będzie nam rozkazywał przez wieki“

(Dokończenie ze str. 2-iej)

W tych kilku zdaniach mieści się cała filozofia, która pozwoliła Komendantowi wychować sobie odpowiednich żołnierzy, a jak to robił, niech posłuży drobny przykład, mało komu znany. Opowiadał mi go oficer, towarzyszący Komendantowi w nadniemeńskiej bitwie.

MARSZAŁEK W BITWIE NADNIEMEŃSKIEJ.

„Bój przebiegał się, wojska nasze nie mogły zająć Lidy i Komendant niecierpliwił się, gdyż to psuło mu Jego obliczenia.

Okazało się, że na linii szalał rosyjski pociąg pancerny i nie dopuszczał naszej piechoty. Komendant osobieście wybrał się, żeby zobaczyć jak rzeczy stoją. Szedłem za nim z tyłu. Kiedy przybyliśmy na linię bojową, okazało się, że baterja, która powinna była osłaniać naszą piechotę zabiera się do odwrotu. Od Lidy najechała na nas, zając ogniem pancernika.

— Co pan zamierza? — pytał Komendant przyjąwszy raport od dowódcy baterji. — Co-fam się, dwie armaty zdemontowane, połowa obsługi wybita... — Ja jednak uważam, że trzeba iść naprzód... — Z kim? — pytał artylerzysta wskazując na ciała zabitych. Żołnierze prze-stali zakładać konie i pilnie słuchali. — Z nimi — odparł Komendant wskazując na żywych. — Ja jednak idę naprzód — dodał i ruszył ku nieprzystającej strzelać pancerce. Nie uszliśmy dziesięciu kroków, jak zahuczało za nami, dala to jak piłka wyskoczyło naprzód, dało strzał z odległości paruset metrów i w jednej chwili wysadziło pancerkę w powietrze. — Tak trzeba było zrobić odrazu — powiedział Komendant z uśmiechem. Komendant baterji i żołnierze dostali odznaczenie.

I nie wiem, czy tak było dokładnie, czy nie, powtarzam cudze wyrazy, ale gdy opowiadał mi powtórzył Marszałkowi, ten przyznał, że było coś w tym rodzaju.

Nie lubił, gdy takie rzeczy o nim opowiadano, dlatego trudno było je sprawdzić, ale legenda o Marszałku jest takich opowieści pełna.

MARSZAŁEK JAKO MÓWCA.

Marszałek był ze wszystkich znanych mi historycznych postaci najbardziej wszechstronnym człowiekiem. Miał subtelny i wyrobiony

smak artystyczny, był wybitnym pisarzem, wspaniałym w razie potrzeby mówcą. Pamiętam jego parogodzinna mowę na zjeździe PPS we Lwowie w 1906 roku, gdzie znaczna większość delegatów zamierzała wykreślić z programu partji niepodległość Polski.

Mowa ta, to był wulkan myśli i uczuć, które go ława porwała i zatopila nawet przeciwników tak, że narazie cofnęli się i darowali życie... niepodległości.

PRZEZORNOŚĆ I PRZENIKLIWOŚĆ.

Co się zaś tyczy przezorności i przenikliwości politycznej Marszałka, to nie potrzebuje dowodów przytaczać, gdyż wszyscy je znamy i politycy nasi długo z niej będą korzystali.

Przytoczę jednak mały przykład, który oświeci, jakimi drogami chodziła nieraz ta śmiała i niezwykła myśl polityczna.

Było to w lutym 1914 roku w Paryżu. Wracaliśmy, o ile sobie przypominam, ze słynnego odczytu Marszałka w Societe Geographique. Zgadalo się o możliwości bliskiej wojny.

— Dla nas idealnym rozwiązaniem byłoby, gdyby Niemcy pobili Rosję a Francja pobila Niemców — powiedział wtedy. Myślała się narazie dowiecinnym paradoksem, a jednak utkwiła mi ona w pamięci i następnie śledząc za polityką Komendanta wciąż wyczuwałem ją w podłożu jego planów. Ona to kazała mu szczerze, pomimo austriackich szykan, popierać państwa centralne w ich walce z Rosją, ona to kazała

mu wbrew rozkazom odprowadzić legjony z pod Krzywopłotów do Krakowa w obawie, że przerzucone na Morawy mogą być łatwo wysłane stamtąd do Włoch, albo na front francuski, ona wreszcie po pobiciu Rosji i upadku caratu kazała mu odmówić przysięgi Niemcom. Na parę dni przed wywiezieniem do Magdeburga wydał rozkazy oficerom oraz bliższym współpracownikom, że mają zwrócić się teraz przeciw Austriakom i Niemcom. Jego już nie było wśród nas, ale na jego rozkaz w całym kraju stworzyła się sieć bojowych organizacyj do walki z okupantami. Rozkazywał nam jego cień, jak będzie rozkazywał przez wieki.

Ale wierna i posłuszna mu była spoczątku Jego mała cząstka wielomilionowego narodu.

— Bezład rodaków w pierwszych latach wojny był dla mnie pierwszym najtragiczniejszym rozczarowaniem — powtarzał nieraz.

Aby cały naród do pracy i walki pociągnąć, aby scementować go potrzebą i zrozumieniem wolności, musiał Marszałek Piłsudski dużo w sobie i w innych przemóc, przecierpieć, przedumać, musiał złożyć na ofiarę nieraz swoją dumę i kazał składać ją swoim najbliższym, a był już wtedy przecież Naczelnikiem Państwa, a mógł być samowładnym dyktatorem.

(Zakończenie prelekcji Sieroszewskiego podamy jutro, spowodu niedostarczenia dalszego ciągu przez P. A. T.)

Pułk. Lopez



o którego osobie dużo się mówi obecnie w związku z tajemniczą aferą o kule dum-dum, w której miał on odegrać główną rolę.

Wzdłuż i wszerz Polski

— ZGON WETERANA 1863 R. W TARNOWIE. W Tarnowie zmarł ś. p. Kazimierz Olpiński, podporucznik W. P. z r. 1863.

Zmarły walczył pod dowództwem Langiewicza, Dunajewskiego i Czachowskiego w bitwach pod Chrobrzem, Grochowiskiem i Stefanówką. Odznaczony był Krzyżem Niepodległości z mieczami, Krzyżem Weteranów Powstania 1863 r. oraz Odnaczeniem Śląskiem.

— ZABEZPIECZENIE „CHATY KOMENDANTA“ w Kołkach. We wsi Kołki nad Styrem stoi „Chata Komendanta“, w październiku i listopadzie 1915 r. kwatery Marszałka Piłsudskiego, dziś — historyczna pamiątka z okresu walk legjonowych pod Jabłonką, Kuklą, Kościuchówką.

Po wojnie chatę wykupił Związek Strzelecki, zachowując ją w stanie niezmienionym. Do dziś stoi tam na polepie glinianej zwykła drewniana ława, na której często odpoczywał Komendant. Z izby tej wyszło szereg rozkazów, pisanych własnoręcznie przez Marszałka Piłsudskiego, a m. in. znany rozkaz po bohaterskim zgonie por. Tadeusza Żulińskiego.

Z biegiem lat zaczęło grozić nieopaleanej „Chacie Komendanta“ zniszczenie od wpływów atmosferycznych. Aby nie dopuścić do zagłady tej pamiątki, grono powoiaków i legjonistów — pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zwróciło się do dyrekcji naczelnej Zakładu z inicjatywą zabezpieczenia budynku przed grzybem i butwieniem. Decyzję przychylną w tej sprawie wydał jeszcze ś. p. prof. Władysław Strzelecki. Po dokonaniu prac przygotowawczych będą podjęte z dniem 1-go czerwca r. b. roboty przy chacie, celem ustalenia podmurówki i impregnacji strzechy i ścian przed wilgocią oraz pomalowania ich farbą ogniochroną.

— ATAK SZALU PODCZAS MATURY. Jak donoszą ze Lwowa, w gimnazjum w Radziechowie podczas matury uległ atakowi szalu uczeń tego gimnazjum, Piotr Oko.

— KIEPURA ŚPIEWAĆ BĘDZIE NA DZIEDZINCU WAWELSKIM. Na zaproszenie prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego wysłane do Jana Kiepury, nadeszło pismo od znakomitego śpiewaka, zawiadamiające o przybyciu jego około 20 czerwca do Krakowa, gdzie wystąpi na dziedzińcu Zamku Wawelskiego z koncertem na cele budowy Muzeum Narodowego. Koncert ten mieścić się będzie w ramach programu „Dni Krakowa“.

— ASFALTY TOPNIEJĄ W WARSZAWIE. W śródmieściu Warszawy na wielu ulicach asfalt roztopia się i na jezdniach tworzą się głębokie wyrwy.

Fala upałów spowodowała hausse cen lodu naturalnego. W r. b. zapasy w lodowniach wobec malej zwózki lodu wślwanego i z glinianek są minimalne. Cena lodu naturalnego podskoczyła w detalu z 5 na 7 gr. za kg.

— SAMOLOT-ROBOT NA POKAZACH W WARSZAWIE. W początkach czerwca w drodze powrotnej z wystawy lotniczej w Sztokholmie przybędzie do Warszawy znany angielski pilot Samuelson, wynalazca nowego przyrządu do automatycznego sterowania samolotami. Samuelson, skonstruował aparat, który jest swego rodzaju robotem lotniczym, umożliwiającym prowadzenie mechaniczne samolotów w razie zasłabnięcia pilota i t. p.

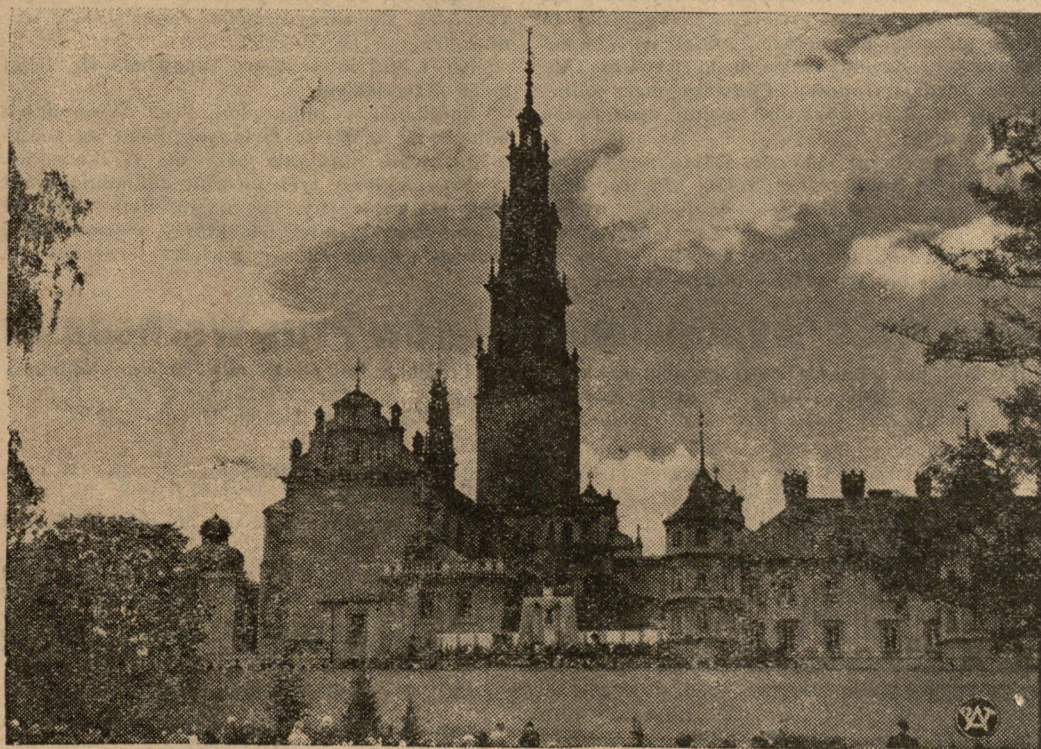
Samolot-robot ma być demonstrowany naszym fachowcom na lotnisku na Okęciu.

— NOWE ZŁOŻA MARMURU. Na Górze Kadzielnia odkryto bogate złoża marmuru o odcieniu ciemno-zielonkawym. Pokłady te są już eksploatowane. Wydobywany marmur służy przede wszystkim do wyrobu przedmiotów galeń terynych, które dotychczas nie były wytwarzane w Kielcach, stanowiących ośrodek turystyczny Gół Świętokrzyskich.

— „ZROZPACZONY WDWIEC“... Władze graniczne zwróciły uwagę, że niejaki Rudzik, zam. w gminie Karolin nad Nową Wsią, po śmierci swojej żony udawał się często o północy na ementarz i tam przesiadując na grobie zmarłej swojej małżonki głośno lamentował.

Po przeprowadzonym dochodzeniu okazało się że lamenty Rudzika były sygnałem dla jego współników po stronie niemieckiej, którzy na sygnał ten przekradali się przez granicę z przemycającym towarami. Pomysłowego, rozpaczającego wdowca — schwytano na gorącym uczynku.

Po ślubowaniu młodzieży na Jasnej Górze



Zdjęcie nasze przedstawia słynny klasztor Jasnygórski w Częstochowie, podczas składania uroczystych ślubów przez tysięczne rzesze młodzieży akademickiej z całej Polski w dniu 24 bm. Na pierwszym planie widoczny cudowny obraz Matki Boskiej obnoszony w uroczystej procesji

Likwidacyjne posiedzenie sekcji uroczystości pogrzebowych

W dniu 27 bm. odbyło się w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego likwidacyjno-sprawozdawcze posiedzenie Sekcji Uroczystości Pogrzebowych Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem gen. bryg. Skwarczyńskiego, w obecności p. wojewody wileńskiego Bociańskiego, na którym przewodniczący podsekcji złożył sprawozdania ogólne i finansowe.

Następnie rozważano sprawę przeznaczenia poszczególnych pozostałości z

uroczystości pogrzebowych rekwizytów, przyczem okazało się, że wiele szkół i świetlic prosi o przydzielenie im poszczególnych druków lub sztandarów w znaczeniu pamiątkowym. Wreszcie p. gen. Skwarczyński i p. wojewoda Bociański wyrazili swoje uwagi o przebiegu uroczystości. Posiedzenie zostało zakończone wyrażeniem podziękowania przez p. gen. Skwarczyńskiego i p. wojewodę Bociańskiego członkom sekcji i wszystkim osobom, które wzięły udział w pracach komitetu.

Nareszcie będzie wybudowana kolej wąskotorowa z Kobylnika do jez. Narocz

Budowa kolejki wąskotorowej z Kobylnika do jeziora Narocz, o którą długo kołatały u władz centralnych organizacje turystyczne na Wileńszczyźnie, wchodzi obecnie w stadium realizacji.

Jak się dowiadujemy, Centrala Ligi Popier. Turyst. przeznaczyła na ten cel 15 tys. zł., resztę brakującej sumy t. j.

25 tys. zł. daje wileńska Dyrekcja P. K. Roboty podobno rozpoczną się wkrótce i mają być ukończone w r. bież.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, władze kolejowe w roku bieżącym zamierzają wybudować również normalnotorową kolej do N. Trok.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinety, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego

WARSZAWA, (Pat). Na walnym zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie nowoobrana naczelna rada harcerska wyłoniła ze swego grona naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w następującym składzie: dr. Michał Grazyński — przewodniczący Z. H. P. ks. dr. Jan Mauersberger i Marjan Wierzbiański — wiceprzewodniczący, magister Józef Sosnowski — sekretarz generalny, Jadwiga Wierzbiana — naczelniczka harcerki, Antoni Olbromski — naczelnik harcerzy, T. Strzembosz — skarbnik, dr. Karolina Lublinerówna — kierownik działu zarządów okręgów i kół przyjaciół harcerstwa, W. Martyno-wiczówna i K. Kierzkowski — członkowie.

Nadto naczelnym kapłanem pozostał ks. Marjan Luzar oraz jako delegat ministerstwa WR. i OP. wchodzi p. Marja Wocalewska.

—):(—

Konsolidacja polskich organizacyj w woj. południowo - wschodnich

Ze Lwowa donoszą: W swoim czasie z inicjatywy kół wojskowych na terenie trzech województw południowo-wschodnich, powstały komitety porozumiewawcze, skupiające większość organizacyj polskich.

Celem tych komitetów jest skoncentrowanie wysiłków społeczeństwa, współdziałanie i racjonalny podział pracy pomiędzy poszczególne organizacje. Na czele całej akcji staje dowódca D. O. K. gen. Litwinowicz.

W ostatnich dniach polska grupa regionalna posłów i senatorów Małopolski Wschodniej powzięła pod przewodnictwem b. premiera Leona Kozłowskiego uchwale, postanawiającą nawiązać ścisły kontakt z gen. Litwinowiczem.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

ZIVILA JUGOSLAVIJA.

Podróż ministra Becka do Jugosławi towarzyszą bardzo sympatyczne głosy prasy polskiej.

„Gazeta Polska“ w bardzo serdecznym tonie utrzymuje artykuł kończy w sposób następujący:

Niemal od pierwszej chwili odrodzonego bytu państwowego w polityce zagranicznej Jugosławii stosunki z Polską grają poważną rolę. Łańcuch instrumentów dyplomatycznych ujął w ramy formalne tradycyjną więź duchową. Współpraca polityczna znalazła swój wyraz prawny w pakcie przyjaźni i serdecznej współpracy, wymiana dóbr materialnych — w układzie handlowym i kilku umowach dodatkowych, wymiana dóbr kulturalnych w specjalnej konwencji, która powołała do życia w obu krajach komisje z udziałem wybitnych przedstawicieli świata literackiego i naukowego.

Zarówno dobre stosunki wzajemne, jak i wspólna obu państwom zasada naczelna — utrzymanie i wzmacnianie pokoju, wytworzyły harmonijną współpracę przedstawicieli li Polski i Jugosławii na terenie Ligi Narodów. Stanowisko Polski, mocno zaakcentowane przez p. ministra Józefa Becka na londyńskiej sesji Rady Ligi Narodów, że nie można rozstrzygać żadnej sprawy jakiegokolwiek państwa bez udziału tego państwa — znalazło całkiem wite zrozumienie i pełne uznanie opinii jugosłowiańskiej.

Z tych wszystkich względów możemy dać wyraz przekonaniu, że dzisiejsza wizyta ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Białogrodzie będzie nie tylko przejawem niezmiennej uczuć, jakie łączą oba państwa, będzie nie tylko okazją dla zaimplementowania przyjaźni dwóch narodów, ale przyczyni się do dalszego zacieśnienia współpracy na terenie międzynarodowym dla dobra pokoju w momencie przełomowym, przez jaki przechodzi obecnie Europa.

„Kurjer Poranny“ podkreśla rolę, jaką w kształtowaniu się stosunków polsko-jugosłowiańskich odgrywa rejon nad dunajski.

W chwili obecnej stosunki między Belgradem i Warszawą wchodzą niewątpliwie w nowy okres. Zagadnienie układu stosunków w basenie nadnadaunajskim nie jest dla Polski obojętne. Z drugiej strony problem tego rejonu stanowi dla Jugosławii przedmiot bezpośredniego zainteresowania. Dziś zwłaszcza w obliczu przemian jakim zdaje się już stać się nowocześnie ulegać dotychczasowa linia polityki zarówno Małej Ententy jak i państw bałkańskich, zagadnienie basenu nadnadaunajskiego bardziej jeszcze angażuje uwagę decydujących czynników Belgradu. Przyjęcie z jakimiś skutkami się w Europie ostatnie oświadczenia rządu jugosłowiańskiego w sprawach, dotyczących układu stosunków nad Dunajem, świadczy aż nadto dobitnie, że do opinii tych przywiązuje się bardzo duże znaczenie.

W tym stanie rzeczy wymiana zdań, jakiej będzie miał możliwość dokonać min. Beck z czołowymi mężami stanu Królestwa Jugosławii pozwoli na wzajemne poinformowanie się co do poglądów obu państw w sprawach żywo je interesujących.

Do zgodnego chóru głosów przyłączył się i „Czas“, pisząc, że:

Miedzy Jugosławią a Polską niema niczego, co by je mogło w czemukolwiek dzielić. Istnieje natomiast szereg nici, wywodzących się nie od dziś i nie od wczoraj, które je ze sobą nader silnie łączą. Miedzy obu narodami panuje od lat serdeczna przyjaźń i wzajemne zrozumienie. Na tem tle rozwija się współpraca polityczna, którą wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w stolicy Jugosławii niewątpliwie zacieśni.

Z KRAKOWA DO JAPONII NA 1 MINUTE.

„Express Poranny“ przynosi wiadomość o wyjeździe z Krakowa do Japonii astronoma polskiego, który w Kraju Wschodzącego Słońca ma badać fragment zaćmienia słońca, trwający... 1 minutę. Zjawisko, o które chodzi uczonego polskiego, najszybsze instrumenty rejestrują tylko przy wyjątkowo bezchmurnej pogodzie. Słusznie dziennik zapytuje:

Czy nie mógłby tego wiekopomnego dzieła, jakim będzie obserwowanie w r. b. zaćmienia słońca, dokonać jakiś uczony astronom japoński, któremuby dostarczono do tego specjalne wykonany przez astronoma krakowskiego aparat do zdjęć chronokinematograficznych?

A wzajemnie pieniądze, które pochłonęła ta leka wyprawa, można użyć na zakup instrumentów badawczych dla uboższych naszych obserwatorów astronomów, lub może na stypendia dla studentów, poświęcających się tej dziedzinie wiedzy.

Bo przecież czasy są ciężkie i nie mamy prawa zbyt rozrzutnie szafować pieniędzmi.

erg.

**Zapisz się na członka
Polskiego Czerw. Krzyża
Wilno, Żeligowskiego 1.**

Rostrzygnięcie konkursu na otoczenie kopca na Sowińcu

Urbanista m. Wilna prof. Gutt, odznaczony I-szą nagrodą

W swoim czasie rozpisano konkurs na urządzenie otoczenia kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. Na konkurs ten nadesłano 34 prace.

Obecnie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Sąd konkursowy, który obrał pod przewodnictwem gen. Narbut-Luczyńskiego, dowódcy O. K. V. przyznał pierwszą nagrodę w wysokości 8 tys. złotych, pracy, której autorem są: prof. inż. Gutt, zajmujący obecnie stanowisko urbanisty m. Wilna i inż. ogrodn. A. Schaltzówna z Warszawy. To zaszczytne odznaczenie prof. Gutta,

świadczące o jego wysokiej kulturze artystycznej i wybitnych zdolnościach, na pewno nas nadzieją, że pod kierownictwem prof. Gutta sprawy urbanistyczne Wilna będą rozwijały się jak najpomyślniej.

Inne nagrody w konkursie zostały przyznane: II — w wysokości 4 tys. zł. pracy inż. arch. I. Woysbuna i Cz. Zegnera z Warszawy, III — w wysokości 2500 złotych — pracy L. Gardowskiego z Warszawy oraz A. Stalony-Dobrzańskiej i A. Zurzyckiego z Krakowa.

(w).

W Z dobrych najlepsze
z prawdziwych najtańsze
KONIAKI
WINKELHAUSENA

ARVINE
JUBILEUSZOWY
MEDICINAL

KURJER SPORTOWY

Piłkarze Prus Wschodnich w Wilnie

Na dwa dni przyjadą do Wilna piłkarze Prus Wschodnich z Królewca, którzy rozegrają w Wilnie dwa mecze towarzyskie. Przyjazd do Wilna piłkarzy niemieckich budzi wielkie zainteresowanie. Zawody mieć będą bowiem charakter międzynarodowy. Pierwszy mecz odbędzie się w dniu otwarcia sezonu sportowego WKS. Śmigły.

Po niedzielnej sukcesie Wilna nad reprezentacją Ligi piłkarze nasi zechcą zapewne udowodnić, że są rzeczywiście w bardzo dobrej formie. Niemcy zaliczani są do rzędu silniejszych drużyn. Grają bardzo ambitnie. Cechuje ich szybki start do piłki i dobrze opanowana

technika.

Sądźmy, że mecz pierwszy z WKS Śmigły zakończy się zdecydowanym zwycięstwem wilnian.

Nie mniej interesująco zapowiada się drugi mecz z Ogniskiem.

Spotkania z piłkarzami Prus Wschodnich odbędą się w czasie Zielonych Świąt na reprezentacyjnym stadionie przy ul. Werkowskiej.

Organizatorzy tych meczów dokładają wszelkich starań, żeby jak najgościnniej przyjąć zawodników niemieckich, którzy u siebie przyjmowali wilnian zawsze z wielką serdecznością.

Wspaniałe wyniki lekkoatletów Prus Wschodnich

Została już ustalona reprezentacja lekkoatletyczna Prus Wschodnich na mecz (7 czerwca w Białymstoku) z Polską północno-wschodnią.

Reprezentacja przedstawia się następująco: 100 mtr. Wolf 11,1 sek. Brandstätter 11,1 sek. 400 mtr. Alpers 50,3 sek. Wolf 51 sek.

kowski 1 min. 58 sek. 800 mtr. Sprenger 1 min. 58 sek. Kozitz-5000 mtr. Fechner 15 min. 28 sek. Kozitz-kowski 15 min. 45 sek.

110 mtr. przez płotki Braner 16 sek. Lawrentz 16,3 sek.

4x10 mtr. Brändstädler, Baumann, Neumann, Wolf 44 sek.

Sztafeta olimpijska Sprenger, Alpers, Brändstätter, Neumann 3 min. 29,7 sek.

Skok w dal Brändstätter 6 mtr. 80 ctm. Neumann 6 mtr. 79 ctm.

Skok wzwyż Rosenthal 1 mtr. 80 ctm. Lawrentz 1 mtr. 70 ctm.

Trójskok Rejzuh 13 mtr. 30 ctm. Neumann 13 mtr.

Pchnięcie kulą Hütche 14 mtr. 25 ctm. Hilbrech 13 mtr. 75 ctm.

Rzut dyskiem Hilbrecht 47 mtr. 50 ctm. Busse 42 mtr. 50 ctm.

Rzut szczepem Volkman 56 mtr. Hilbrecht 51 mtr.

Na uwagę w pierwszym rzędzie zasługują wyniki w biegach średnich, w sztafetach oraz w dysku.

Czy ci radość w sercu plonie,

Czy skracając trzewia smutki, —

Zawsze dobrze jest w „Ustroniu“

Coś przekąsić, wypić wódki...

(Ulica MICKIEWICZA 26).

Pierwszy polski yacht morski



Zdjęcie nasze przedstawia pierwszy polski yacht „Danuta“, którego uroczystego chrztu dokonał onegdaj w Gdańsku dyr. dep. morskiego Min. P. i H. Możdżeński.

Osadnicy na starcie

W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Wilnie na stadionie Ośrodka WF tak zwana „olimpiada“ Zw. Osadników. Zawody mają zgromadzić na boisku około 300 zawodników z całej Polski.

Wioślarze WKS Śmigły skoszarowani

Osada WKS Śmigły, która zaliczona została do najlepszych osad polskich i która stanie do regat eliminacyjnych przed wyjazdem do Berlina na grzyska Olimpijskie, została skoszarowana na przystani WKS Śmigły.

Wioślarze skoszarowani będą aż do dnia wyjazdu do Bydgoszczy. eRgaty w Bydgoszczy odbędą się w końcu czerwca.

Osada WKS Śmigły trenowana jest przez Zygmunta Wierszylę.

Mjr. Karol Czarnecki opuścił Wilno

Opuścił Wilno jeszcze jeden zasłużony działacz sportowy mjr. Karol Czarnecki, który przeniesiony został służbowo do Warszawy. Major Czarnecki, jako dow. B. Sap. sędził zawsze z pomocą przy organizowaniu licznych imprez sportowych w Wilnie. Ostatnio był prezesem Wil. Okr. Zw. Pływackiego.

Największą zasługą mjr. Czarneckiego jest wybudowanie basenu wioślarskiego, co w dużej mierze wpłynęło na podniesienie się poziomu sportowego osad WKS Śmigły.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i literatura szkolna oraz **DLA DZIECI**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Wycieczkę do New-Yorku bez pieniędzy proponuje Polskie Radio

W najsmielszych nawet snach nikt chyba nie marzy o tem, ażeby móc odbyć tak wspaniałą i daleką podróż jak do New Yorku — bez pieniędzy. Okazja taka, którąby zaliczyć należało do rzędu cudownych, spotkać może tego z radością słuchacz, który biorąc udział w letnim kursie radiowym, odgadnie datę, godzinę i minutę audycji propagandowej, nadanej przez Polskie Radio w czasie od 16 do 30 września br.

Czem jest taka podróż w dzisiejszych czasach ograniczeń paszportowych i dewizowych, nikomu tłumaczyć nie trzeba. Wyjazd taki, który ukaże szczęśliwemu wybrańcowi losu cuda techniki współczesnej, pozwoli mu wejrzeć w życie o odrębnym tempie, zapozna go z ludźmi i stosunkami na drugiej półkuli — należy do wydarzeń niebywałych w życiu każdego człowieka A cóż dopiero jeżeli podróż tę odbyć możemy zupełnie za darmo! Wszystkie wydatki finansowe będzie Polskie Radio, jeżeli tylko ktoś ryś z radjosluchaczy poda ścisły termin wyżej wymienionej audycji.

Odpowiedzi konkursowe powinny być przesłane na pocztówkach i zawierać wyłącznie treść następującą: Specjalna audycja propagandowa rozpocznie się... — tutaj należy podać dokładnie dzień, godzinę i minutę przewidywaną. Odpowiedź należy adresować: Polskie Radio Warszawa, Mazowiecka 5. Podać należy imię i nazwisko, numer upoważnienia radiowego i u rząd pocztowy, w którym opłaca się abonament. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w czasie audycji propagandowej.

Université de Beauté

CÉDIB

39, Av. des Champs Elysées, Paris

podaje do łaskawej wiadomości, że w dniu dzisiejszym o g. 5 ej pp. w Sali Hotelu GEORGES'A w Wilnie specjalna delegatka p. Edwardsa STENSKA wygłosi pogadankę na temat: „Racjonalna i Indywidualna pielęgnacja skóry“, zaś dn. 29 i 30 b. m. (piątek i sobota) udzielić będzie bezpłatnych porad kosmet. również w Hotelu Georges'a.

Zaproszenia otrzymać można bezpłatnie w pierwszorzędnym perfumeriach i drogeriach oraz w Instytucie Kosmetycznym J. Hryniewiczowej, Mickiewicza 1

PENSJONAT DZIECIĘCY (wyłącznie dla dzieci)

„NASZE DZIECKO“ pod kier. F. KOMISAROWEJ

Wołokumpla, Willa p. Raffa, tel. 988

Przyjmuje dzieci w wieku od lat 5-ci. Dzieci będą podzielone na 2 grupy. RACJONALNE ODŻYWIENIE. OPIEKA PEDAGOGICZNA I LEKARSKA. Inform. w kancelarii szkoły Uniwersyteckiej 1—5 codz. od 2—3.30 (od 11—11.5—6 tel. 988)

Od Administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczenia przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyrażać nie dodawać tytułu wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

Strzały do policjanta

Policjant ciężko ranny, napastnik zginął od kul

25 b. m. w Darewie, nad rzeką Szezarą, zatrzymani zostali dwaj podejrzeni osobnicy przez policjantów Zygmunta Rybackiego i Stanisława Niemiera. W czasie odprowadzania do posterunku jeden z zatrzymanych nagle odwrócił się i wystrzelił czterokrotnie do Rybackiego, raniąc go w lewe ramię, prawe przedramię, lewą pierś i brzuch. Policjanta przewieziono do szpitala w Baranowiecach i tam dokonano operacji.

Stan jego jest ciężki. Rybacki strzelił dwa razy do napastnika, który prawdopodobnie również sam strzelił do siebie i zginął na miejscu. Nazwisko napastnika nie jest jeszcze znane. Pochwycił go Bazyl Niemira i pochodzi z pow. nieświejskiego. Drugi aresztowany podał się za Mikołaja Apanasewicza.

KOLUMNA PEOWIACKA

Ciąg dalszy Komunikatu Informacyjnego Komisji Krzyża P. O. W.

a) zawiadomienia o przyznaniu krzyża,
b) wysłanie przyznanego krzyża,
c) wysłanie tymczasowego zaświadczenia, za
stępującego dyplomem,
d) wysłanie dyplomu,
e) wysłanie zgłoszeń komendantom PW. do
zaopiniowania,
f) zwrot zgłoszeń petentom do uzupełnienia
braków,

g) zwrot zgłoszeń petentom nieposiadającym
warunków do otrzymania krzyża.

Zawiadomienie o odmownym załatwieniu zgło-
szenia na krzyż Komisja nie wysyła, stosując
się w tym względzie do zasad obowiązujących
wszystkie Komitety i Komisje Odnaczeniowe.

Komisja zawiadamia, że w sprawach istot-
nie ważnych i niecierpiących zwłoki przyjmuje
interesantów członek Komisji kapitan Studziński,
codziennie prócz niedziel i świąt od godz.
14.30 (w soboty od godz. 13) w swoim lokalu
służbowym w Warszawie, Chałubińskiego 3.

W lokalu Zarządu Głównego Związku Peo-
wiaków — Warszawa, ul. Złota 30 m. 4. Komisja
interesantów nie przyjmuje.

Odnosnie warunków otrzymania krzyża P.
O. W. Komisja zawiadamia, że niejednokrotnie
informowała o tem zainteresowanych za pośred-
nictwem radja i prasy.

Mimo to większość przedstawionych zgłoszeń
na krzyż nie odpowiada warunkom regulaminu
Komisji i musi być wobec tego załatwiana od-
mownie.

W związku z tem Komisja jeszcze raz zwraca
uwagę, że krzyż POW. nie jest odznaką przy-
należności do Organizacji, lecz uznaniem za
pracę i dlatego otrzymują go nie wszyscy peo-
wiacy, lecz tylko zasłużeni t. j. ci, którzy mają
za sobą czynną i ofiarną służbę w POW. bez
przerw conajmniej od lipca 1917 r. na terenie
b. Kongresówki i Małopolski Zachodniej lub
6-ciomiesięczną ofiarną czynną służbę bez
przerw na terenie Rosji, Małopolski Wschod.,
Wileńszczyzny i b. Zaboru Pruskiego, a następ-
nie zgodnie z rozkazem Władz Naczelnych Or-
ganizacji wstąpili bezpośrednio z POW do woj-
ska jako ochotnicy.

Czynna służba w POW. liczy się od chwili
zaprzysiężenia, względnie złożenia przysiężenia
organizacyjnego członka POW.

Usprawiedliwione przerwy w pracy w
POW. są krótkoterminowe urlopy, okres cho-
roby, przebywanie w więzieniu lub w obozie
jeńców za prace niepodległościowe i odkomen-
derowanie przez Organizację do prac specjal-
nych.

Z powyższego wynika, między innymi, że
peowiacy wzięci do wojska z poboru krzyża
POW. nie otrzymują. Również tym peowiakom,
którzy wstąpili jako ochotnicy dopiero w r.
1920 krzyż POW. nie należy się.

Za współpracę z POW. chociażby najbar-
dziej wybitną krzyż POW. nie przysługuje.

Również członkowie innych wojskowych lub
politycznych bratnich organizacji niepodległo-
ściowych krzyża POW. otrzymać nie mogą.

Z przytoczonych powyżej warunków otrzy-

mania krzyża wynika, między innymi, że ci pe-
owiacy z b. Kongresówki i Małopolski Zach.,
którzy wstąpili do POW w późniejszym okresie
t. j. po lipcu 1917 r. krzyża POW. otrzymać nie
mogą.

W związku z tem Komisja przedstawi Ko-
mendantowi Głównemu do aprobaty projekt
zmiany odnośnego punktu regulaminu po uprzed-
nim wypowiedzeniu się w tej sprawie kome-
dantów naczelnych POW.

W razie zatwierdzenia tej zmiany t. j., ob-
niżenia wymaganego czasu służby w POW.
przez Komendanta Głównego — wszystkie zgło-
szenia załatwione z tego powodu odmownie,
zostaną ponownie rozpatrzone przez Komisję.

Do odnośnego punktu regulaminu, dotyczą-
cego warunków ochotniczej służby w wojsku bez
pośrednio po rozbrojeniu okupantów, względnie
po zakończeniu prac Organizacji, Komisja nie
zawniósłaby żadnej poprawki, wychodząc z za-
łożenia, że ci peowiacy, którzy w najważniej-
szym dla Polski momencie opuścili szeregi P.
O. W. i do wojska wbrew rozkazom Władz Or-
ganizacji ze swymi kolegami nie poszli, nie za-
sługują na żadne wyróżnienie i nie mogą być
traktowani narówni z peowiakami, którzy wyru-
szyli na front, niosąc ajczyźnie najwyższą ofia-
rę ze swego życia.

Komisja zawiadamia, że stwierdziła wypad-
ki wydawania przez niektórych b. komendan-
tów POW. zaświadczeń i opinii bez dokładne-
go sprawdzenia stanu służby, ubiegającego się
o krzyż POW. Na podstawie takich zaświadczeń
niektórzy zainteresowani krzyżem już otrzymali.

Chwalebne „wczoraj“

Pisząc o POW. w Sulejówku 22 październi-
ka 1935 r., Marszałek Piłsudski przeprowadził
wielce znamienny podział ludzi na bez „wczoraj“
i bez „jutra“, wyraził przytem następują-
cą obawę:

„Boję się też trwożliwie, myśląc, że POW,
pozbawione będzie reinkarnacji, za brak pamię-
ci o swem „wczoraj“... i dalej:

„Co do mnie osobiście cenię najwyżej w tem
„wczoraj“ POW. wytworzenie w sobie olbrzy-
miej siły moralnej w dobie, gdy zorza poranna
naszego istnienia państwowego zaledwie się na
niebie paliła, walcząc bezsilnie z mrokiem no-
cy“.

Pamięć o tem „wczoraj“ nakłada na nas
obowiązek dbania o to, by ofiarnością jaką nie-
śli peowiacy nie pozostała odsunięta w niepa-
mięć, a poniesiona ofiara życia odpowiednio
uczczona.

Taki uroczysty moment przeżywaaliśmy w
dniu 11 maja, kiedy na placu Marszałka Piłsud-
skiego odbył się uroczysty apel poległych za
Wilno.

Lista nazwisk obrońców Wilna podana by-
ła i w prasie i w broszurach dla przyjezdnych
— w liście tej figurowało niestety jedno tylko
nazwisko ob. Komendanta XI Okr. ppor. Ja-
nuszki Józefa.

Natychmiastowe sprostowanie zostało przez
władze wojskowe uwzględnione i przy apelu,
wieczorem 11 maja, nazwiska pominiętych peo-
wiaków wymieniono i listę uzupełniono, ale dru-
ki wydane były przedtem i niemożliwością by-
ło poczynić tam jakieśkolwiek zmiany.

Nazwiska te są następujące:
ob. por. Pac—Pomarnacki Wacław, ob. Dy-
szlonek Felicjan, ob. Galiński Szarża Izidor, ob.
Kopernicki Adam, wywiezieni z Wilna przez
bolszewików w marcu 1919 r. i rozstrzelani w
Dyneburgu 10 i 15 maja 1919 r.

Obywatele ci złożyli ofiarę życia w warun-
kach o których wieszcieś mówi, że:

Wyzwanie mu przysłał szpieg nieznajomy,
Walke z nim stoczył sąd krzywoprzysięzny,
A placem boju będzie dół kryjomy,
A wyrok o nim wyda wróg potężny.
Zwycięzcomu za pomnik grobowy
Zostaną suche drzewa szubienicy.

Ob. Kom. Januszko znajdował się w warun-
kach szczęśliwych, bo w dniu Rezurekcji Wi-

W myśl odnośnego punktu regulaminu nadania
te będą unieważnione.

W związku z tem Komisja zwraca się z ape-
lem o zawiadomienie Komisji o wszystkich wy-
padkach, gdy krzyż POW. noszony jest przez
osoby, które nań nie zasłużyły. Sprawy te trak-
tuje się poufnie i po sprawdzeniu prawdziwo-
ści i ścisłości informacji nadanie krzyża unie-
ważnia się, powiadamiając o tem poufnie zainte-
resowanego bez podawania mu źródła informa-
cji.

Celem usunięcia ewentualnych błędów pow-
stałych z winy opiniodawców, wszystkie zgłosze-
nia tak załatwione przychylnie jak i odmownie
zostaną po zakończeniu prac Komisji podzielo-
ne według obwodów i rozesłane odnośnym ko-
mendantom do wypowiedzenia się i wniosko-
wania poprawek. Komendanci ci będą więc mie-
li możność zweryfikowania przy ścisłej współ-
pracy b. komendantów miejscowych całego ma-
terjału. Od tej chwili wezmą też na siebie peł-
ną odpowiedzialność za ewentualne nieścisło-
ści.

O wypadku unieważnienia nadania krzyża
POW Komisja zawiadamia Komitet Krzyża i
Medalu Niepodległości, Wojskowe Biuro Histo-
ryczne, Komisję Krzyża Legionowego oraz Za-
rząd Główny Związku Peowiaków.

Po zakończeniu prac Komisja wyda drukiem
listę odznaczonych krzyżem P. O. W. Lista ta
oprócz znaczenia historycznego będzie miała rów-
nież znaczenie praktyczne — uniemożliwi bo-
wiem noszenie krzyża przez niepowołanych, co
już niejednokrotnie zostało stwierdzone.

leńskiej mógł sam wziąć udział w walce na
ulicach Wilna, zmarł w Trokach 17 września
1919 r.

Oddając cześć poległym za Wilno nie zapo-
minajmy, że lista peowiaków wiernych przysię-
dze aż do śmierci, w latach 1919—1920 była
duża: liczba rozstrzelanych peowiaków w Hom-
lu stanowi listę o 21 nazwiskach, a byli rozstrze-
liwani i w Smoleńsku, i w Mohylowie, i w Wi-
tebsku i w Mińsku, a czy można pominąć oby-
wateli zmarłych wskutek tortur i ciężkich wa-
runków więzienia.

Taka pełna lista obywateli peowiaków, któ-
rzy życie oddali za Niepodległość na terenie
Okr. XI, Litwy i Białorusi nie istnieje i należy
ją ustalić.

Organizacja POW. na tych terenach nie by-
ła liczna i znajdowała się w warunkach spec-
jalnie trudnych, mając do czynienia z dwoma
i trzema wrogami Polski (Białoruś i Litwa)—
była to walka pozbawiona czaru i „wśród sie-
ci szpiegowskich i podszeptów słabości, bez
wszelkich błyskotek zewnętrznego życia żołnier-
skiego, mając w perspektywie śmierć samotną
w lochu więziennym lub w otoczeniu siepa-
czy“.

K. M.

—[:]—

Oświadczenie

W artykule p. t. „Ostatnie chwile tajnej dru-
karni POW. w Wilnie“, zamieszczonym w Ko-
lumnii Peowiackiej „Kurjera Wileńskiego“ z
dnia 30 kwietnia 1936 r. Nr. 118 autor tego ar-
tykułu ob. Ludwik Rakowski zarzuca nieścisłość
faktów podanych przeze mnie w artykule p. t.
„Sztab“ przy ul. Portowej w Wilnie“ drukowa-
nym w jedynodniowce peowiackiej p. t. „POW.
na ziemiach W. X. Litewskiego Wilno 1919 —
1934“ i usiłuje fakty te prostować.

W związku z tem oświadczam, że wszystkie
dane przytoczone w wymienionym artykule mo-
im są najzupełniej ścisłe i prawdziwe, na co
posiadam dowody w postaci dokumentów pocho-
dzących od b. władz naczelnych Polskiej Orga-
nizacji Wojskowej i świadków z grona zarówno
Peowiaków jak i osób, które z jakichkolwiek
względów z faktami tymi miały styczność. Nie
fortunne natomiast oświecenie przez ob. Rakow-
skiego najprawdziwszych faktów historycznych,
oświecenie, które wymaga częstych sprostowań
(patrz sprostowanie ob. Klimaszewskiego w cy-
towanym wyżej numerze Kolumny Peowiackiej)
jedynie może zaciemnić prawdę historyczną.

Józef Trzeciak.

Wspomnienie o ś. p. Wacławie Pac-Pomarnackim



Ś. p. Wacław Pac-Pomarnacki urodził się dn.
12 czerwca 1890 r. w majątku Mejłuny (obec-
nie Litwa Kowieńska).

Jako uczeń był karany miesięcznym aresz-
tem za należenie do „uczeniczeskiej organizacji“,
Uczęszczał na Uniwersytet w Krakowie.

W r. 1914 wstępuje do I pułku ułanów i
Brygady Leg. (III szwadron IV pluton) w r.
1917 przechodzi do I pułku artylerji.

Od lipca 1917 r. do czerwca 1918 r. interno-
wany w Szczypiornie, gdzie m. in. pełnił funk-
cję bibliotekarza.

W lipcu 1918 r. powraca do rodzinnych Mej-
łun, usiłując podnieść z ruiny zdewastowany na
skutek działań wojennych — folwark, lecz już
w listopadzie 1918 r. wstępuje do Samoobrony
Wileńskiej.

Po wycofaniu się z Wilna wojsk samoobro-
ny — otrzymuje rozkaz pozostania w Wilnie na
stanowisku komendanta POW.

Dnia 14 marca 1919 r. aresztowany przez
bolszewików i osadzony w więzieniu na Łukisz-
kach.

Dnia 19 kwietnia 1919 r. uprowadzony przez
bolszewików z Wilna do Dyneburga — gdzie dn.
10 maja został rozstrzelany.

Podczas pieszej podróży z Wilna do Dyne-
burga niejednokrotnie mógł omylić czujność
straży i zbiec — tem łatwiej, że prowadzono
Go przez jego rodzinne strony, gdzie znał każ-
dą drożkę — nie uczynił jednak tego przez
względ na innych współtowarzyszy niedoli —
którzy mogli się stać przedmiotem zemsty bol-
szewików. W więzieniu i w drodze do Dyne-
burga, chociaż przeczuwał co go czeka, trzymał
się dzielnie, i postępowaniem swoim wzbudzał
szacunek nawet u wrogów. Czasem tylko zwie-
rzał się najbliższemu, że ma żal do losu, że nie
danem mu będzie zginąć w ostrej walce — na
froncie.

Przed straceniem nie pozwolił sobie zawę-
zić oczu — i skonał z okrzykiem „Niech żyje
Polska!“ na ustach. (Podobno żołnierze bolsze-
wicy nie mogli się nadszwić bohaterstwu za-
chowanemu się tych skazanych mówiąc: „czort
znajet etich Polakow, u nich wsio rodina, da
rodina!“)

Miejsca stracenia, pomimo robionych w tym
kierunku starań — nie udało się ustalić.

Marja Nagrodzka-Młodkowska.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Świerszcz za kominem

Ceny niższe

Od Redakcji

Sześć numerów „Kolumny Peowiackiej“ w cią-
gu niespełna czterech mies. świadczy dostate-
cznie o potrzebie wypowiedzenia się peowiaków.

Obecnie współpraca wybitniejszych peowia-
ków, oraz stały dopływ materiału jasno świad-
czy, jak ogół ustosunkowuje się do tej akcji.
W związku z tem zachodzi potrzeba uzupełnie-
nia „Kolumny“, podanych we wstępie do pierw-
szej „Kolumny“. Mianowicie: wobec zachodzą-
cych niekiedy nieporozumień co do charakteru
drukowanych w „Kolumnie“ publikacji, redak-
cja podaje do wiadomości, że nie może brać
na siebie odpowiedzialności za historyczną ścis-
łość nadsyłanych jej wspomnień i relacji oso-
bistych, a to z powodu braku jakichkolwiek fa-
chowo opracowanych źródeł. Zainteresowani ma-
ją zawsze możność nadsyłania sprostowań, o co
redakcja prosi. Dla pamięci czytelników będzie
my odtąd w każdej „Kolumnie“ za przykładem
czasopisma „Niepodległość“ (wydawnicwo In-
stitutu badania najnowszej historii Polski), za-
mieszczać następujące oświadczenie:

„Zamieszczając materiały historyczne o cha-
akterze osobistym, jak pamiętniki, wspomnie-
nia, relacje i t. p. redakcja nie odpowiada za
sposób przedstawiania faktów i ich oświecenia
przez autorów. Wszelkie uzupełnienia i spro-
stowania, ułatwiające wszechstronne wyjaśnie-
nie sprawy i ustalenie obiektywnej prawdy hi-
storycznej, będą przyjęte z wdzięcznością“.

REDAKCJA KOLUMNY PEOWIACKIEJ.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— W GŁĘBOKIEM POD PRZEWODNICTWEM STAROSTY POW. POWSTAŁ KOMITET POWIATOWY DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI na terenie pow. dziśnińskiego. Do Komitetu weszli przedstawiciele organizacji opiekuńczych i władz. Komitet rozpoczął działalność organizując komitety gminne i lokalne w 120 punktach w powiecie. Akcją dożywiania zostały objęte najbardziej potrzebne dzieci w szkołach i poza szkołami. Apel Komitetu spotkał się z pomocą społeczeństwa, a również w akcji tej biorą udział wszystkie jednostki KOP-u. Dożywianie rozpoczęło się 15 b. m., korzysta z niego obecnie około 3.500 dzieci.

— ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI. Starosta powiatowy dziśniński na rozprawie karno-administracyjnej w dniu 25 b. m. skazał w trybie postępowania przyspieszonego na karę bezwzględnej aresztu za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej i kłusownictwo 5 osób od 21 do 60 dni aresztu.

Broń zakwestjonowano na rzecz Skarbu.

— W GŁĘBOKIEM POWSTAŁ POWIATOWY KOMITET UCZCZENIA 10-LECIA SPRAWOWANIA URZĘDU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ przez Pana Prof. Ignacego Mościckiego. Ponadto utworzone zostały komitety lokalne we wszystkich ośrodkach gminnych na terenie powiatu dziśnińskiego. W skład komitetów weszło duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawiciele wojska, nauczycielstwo oraz przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych. Program uroczystości zapowiada się b. uroczyste.

— PIELGRZYMKA Z DZIŚNIENSZCZYZNY DO WILNA. 5 czerwca z Głębokiego wyjedzie pociąg popularny z ludnością Dziśnienszczyzny celem złożenia hołdu Sercu Wodza Narodu w Mauzoleum na Roscie w Wilnie. Pielgrzymkę organizuje miejscowy oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w porozumieniu z Wileńską Dyрекcją Kolei P. Z uwagi na podniesienie cel pielgrzymki, posiadającej charakter złożenia zbiorowego hołdu Sercu Wodza Narodu przez Dziśnienszczyznę, w uroczystości tej wezmą udział jak najszerze warstwy ludności. Pociąg odjedzie z Głębokiego 5 czerwca o godz. 1.50, zaś z Wilna odjedzie spowrotem 6 czerwca o godz. 22. Cena biletu 6 zł. 80 gr. w obie strony.

— „DZIEŃ KONIA“. W dniu 24 b. m. w Głębokiem odbył się posiedzenie Powiatowego Komitetu organizacji „Dnia Konia“, który się odbędzie 28 i 29 czerwca. Program „Dnia Konia“ będzie obejmował konkursy włościńskie, konkursy zaprzęgów lekkich i ciężarowych, gonitwy chłopskie oraz zawody i pokazy konne kawalerji KOP. „Dzień Konia“ trwać będzie 2 dni.

Wilejka Powiatowa

— DOROCZNY WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO odbył się w Wilejce dnia 24 maja. W zjeździe wzięli udział delegaci podokręgu wileńskiego pp.: senator Dobaczewski i Pagowski. Jako przedstawiciele miejscowych władz byli obecni na zjeździe pp. starosta Władysław Henszel, inspektor szkolny Wacław Laskowski i reprezentant pułku mjr. Kusztka. W charakterze gości byli również obecni przedstawiciele kilku najważniejszych organizacji współpracujących ze Związkiem Strzeleckim, m. in. prezes Młodej Wsi p. inspektor Stelmach

i prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Szajner.

Na walny zjazd przybyli delegaci poszczególnych oddziałów. Po sprawozdaniu dyskusji i referacie ob. Pagowskiego, wybrano jednogłośnie na prezesa zarządu powiatowego p. inspektora szkolnego Wacława Laskowskiego. Poza tym w skład zarządu weszli: pp. Aulich Kazimierz, Okulicz Konrad, Szajner Mikołaj, Zublewiczowa Eleonora, Nazarzowski Aleksander, Sarnowski Bronisław, Siewicz, Weber Paweł, Piotrowski Witold. Do komisji rewizyjnej: pp. Kowalewski Jan, Leśniewski Stanisław i Wierciński Andrzej.

Na zakończenie zjazdu odśpiewano hymn strzelecki „Hej Strzelcy wraz...“ i „Pierwszą Brygadę“. Po oficjalnej części w klubie „Ognisko Polskie“ odbył się w bardzo miłym nastroju wspólny posiłek.

— JEDNA Z BOLĄCZEK ZOSTAŁA USUNIĘTA. Wilejka odczuwała jeszcze nie tak dawno brak dużej i należytie urządzonej sali. Z chwilą wybudowania przez wydział powiatowy własnego gmachu, z uwzględnieniem ogromnej i wzorowo urządzonej sali, bolączka ta została usunięta. Najlichnijšie zjazdy, zebrania i konferencje mają możliwość korzystania z tej sali. Teatr i obchody mają doskonałe warunki. Nie ma niemal tygodnia, by choć przez parę dni ktoś nie korzystał z sali wydziału powiatowego. (W. R.)

Hoduciszki

— ROZWÓJ KOŁA ROLNICZEGO W KOWALCISZKACH. Na wsi naszej coraz intensywniej rozwija się praca w dziedzinie rolniej. Proces ten przyspieszają w wielkiej mierze wiejskie koła rolnicze. Przykładem takiej owocnej pracy jest Koło Rolnicze „Młody Rolnik“ w Kowalciskach, gm. hoduciskiej. Koło liczy obecnie 23 członków. Prezesem Koła jest Łukasz Witold, funkcję sekretarza i doradcy pełni Wł. Sznitowski — nauczyciel. Skarbnikiem jest L. Dziesuk. Odbywają się regularnie co miesiąc zebrania członków, na których omawiane są najaktualniejsze zagadnienia związane z uprawą roli, nawozami, sadownictwem i t. p. Referaty przygotowują sami członkowie. Koło Rolnicze „Młody Rolnik“ prenumeruje następujące czasopisma: „Plon“, „Przysposobienie Rolnicze“, „Gospodarz Kresowy“, „Nasza Wieś“. Koło odczuwa brak biblioteki rolniczej. (Jd.)

Święciany

— ZJAZD ABSOLWENTÓW SEMINARIUM NAUCZ. W dniu 21 czerwca odbędzie się w Święcianach zjazd wszystkich absolwentów Seminarium Nauczycielskiego. Będzie to zjazd związany z pożegnaniem zakładu, gdyż w związku z nowym ustrojem szkolnym seminarja nauczycielskie będą zlikwidowane z końcem bieżącego roku szkolnego. Komitet honorowy zjazdu stanowią: dyr. Damazy Motylewski, dyr. Aleksander Litwin, dyr. Marjan Woźniak, inspektor szkolny Ryszard Żyżniewski i prezes Oddziału Pow. Z. N. P. Józef Wójciak. Komitet Wykonawczy czyni już przygotowania do zjazdu. Przewiduje się około 300 uczestników. (Jd.)

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KOŁA ZW. OFICERÓW REZ. 24 maja b. r. w lokalu Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej w Święcianach odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Powiatowego Związku Oficerów Rezerwy. Obradom przewodniczył okręgowy delegat ZOR ppłk. Mirski. Na zebraniu obecny

był starosta powiatowy St. Dworak, przedstawiciele armji czynnej i organizacji wojskowych oraz prezes Oddz. Powiatowego ZNP Józef Wójciak. Omówiono szereg spraw ideowych i organizacyjnych. W związku z roztrząsaniem drobnych i mało wartościowych spraw organizacyjnych kpt. rez. Dworak wygłosił płomienne przemówienie, kreśląc w twardych żołnierskich słowach postulaty ideowe i zadania oficerów rezerwy. W skład nowego zarządu weszli: M. Woźniak jako prezes, Malinowski Stan. — wiceprezes, oraz następujący członkowie: Mieszkowski, Gajewski, Żebrowski, Boryta. Komisję Rewizyjną stanowią: Gajlard, Siemaszkiewicz i Dudek. Na zjazd okręgowy delegowano M. Woźniaka i Mieszkowskiego Zygmunta. (Jd.)

— KRADZIEŻ KONIE. 25 b. m. posterunek w Podbrodziu zatrzymał 3 konie: u Jana Daniszewskiego (zaśc. Cegielnia, gm. podbrodzka), Władysława Daniszewskiego (zaśc. Sobkiszki) i u Akientja Zubanowa (zaśc. Zarowje, gm. kiemieliska). Konie te pochodziły z kradzieży, dokonanych w pow. wileńsko-trockim. Jak ustalono, konie te zostały kupione u Józefa Fiklistowa, m-ca kol. Pawłowo, gm. niemenczyńskiej, Fiklistowa zatrzymano. Przyznał się on, że sprzedał konie wiedząc, że one zostały skradzione i podał, że dostarczył mu te konie do sprzedaży koniokrad Adam Wilżys. Fiklistowa przekazano policji, a konie oddano na przechowanie do zarządu gm. podbrodzkiej.

Dziśna

— POCISK Z CZASÓW WOJNY. 24 b. m. małoletni chłopcy znaleźli na polach ok. Plissy pow. dziśnińskiego pocisk armatni większego kalibru. Chcąc wywołać wybuch, rozpalili ognisko, do którego wrzucili pocisk, sami zaś ukryli się w pobliskich rowach. Pocisk eksplodował rozrzucając ognisko i powodując pożar na pobliskim ementarzu żydowskim. Pożar został zlokalizowany.

— SAMOBÓJSTWO. Helena Spiczonek, m-ca wsi Targuny, gm. doksydzkiej, w dn. 23 b. m. około godz. 14 popełniła samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

Postawy

— O WYKŁADY RELIGJI. Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej w Postawach, zwrócił się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego o utworzenie na rok 1936/37 stałego etatu nauczycielskiego dla wykładowców religji katolickiej, jak również obdarzać opieką moralną działkę szkolną.

Z podobnym pismem Komitet Rodzicielski zwrócił się również do JE. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego. (Pat.)

— NAGŁY ZGON. 25 b. m. około godz. 16 do Ubezpieczalni Społecznej w Woropajewie został przywieziony przez rodziców Kalika Rabiza, lat 6-ciu, który przed zbadaniem go przez lekarza zmarł. Przyczyny nagłej śmierci narazie nie ustalono.

— 24 MAJA R. B. W M. POSTAWACH ODBYŁA SIĘ ODPRAWA PREZESÓW ZARZĄD

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

DÓW KÓŁ ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOMENDANTÓW I REFERENTÓW WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO Z. R. powiatu postawskiego. Przewodniczył starosta powiatowy p. Bronisław Korbusz. Odprawa poświęcona była omówieniu spraw związanych z prowadzeniem pracy oświatowej i wychowania obywatelskiego w kołach Z. R., jej dotychczasowych wyników, oraz roli Z. R. w odrodzeniu gospodarczym Państwa Polskiego. Wygłoszono szereg referatów oraz na zakończenie obrad wyniesiono następującą rezolucję: „Walny Zjazd Legjonistów — Warszawa — Resursa Obywatelska. Zjazd Prezesów, Komendantów i Referentów Wychowania Obywatelskiego Kół Związku Rezerwistów powiatu postawskiego składa hołd Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Panu Generalowi Dywizji Rydzowi-Śmigłemu i Panu Premierowi Sławoj-Składkowskiemu oraz zapewnienie gotowości nowych czynów dla Mocarstwowej Rzeczypospolitej“.

Komaje

— „BAŚŃ SCENICZNA „SERCE MATKI“ NA SZKOLNEJ SCENIE. Zespół teatralny publicznej szkoły powszechnej w Komajach wystawił w dn. 21 maja baśń sceniczną Henryka Zmierzchowskiego p. t. „Serce Matki“. Przedstawienie reżyserowali Walentyna Mozgiewłówna i Bol. Kozłowski. Publiczność zachwycona była grą małych artystów i dekoracjami. Po każdym z pięciu aktów nagradzani byli artyści burzą oklasków. (Jd.)

Brasław

— 23 R. M. ODBYŁ SIĘ ZJAZD DELEGATÓW ORGANIZACJI ROLNICZYCH z terenu powiatu brasławskiego zrzeszonych w O. T. O. i K. R. Tegoroczny zjazd był znacznie liczniejszy, niż w latach ubiegłych. Pracę w organizacji prowadzi przeważnie młodzież, a szczególnie absolwenci szkół rolniczych. Praca w terenie napotyka na trudności wobec braku dostatecznej ilości instruktorów (agronomów).

Zebrań uchwalili na zjeździe wiele wniosków, mających na celu podniesienie rolnictwa w Brasławszczyźnie. Poza tym postanowili wspaniały starania w sprawie skreślenia zadłużeń klaszkowych z lat 1929 i 1930, co dałoby możliwość najmniejszym gospodarzom podniesienia wydatności.

Na co chorują w Wileńszczyźnie?

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskim w tygodniu 21-ym (17.V—23.V r. b.).

Zanotowano 109 wypadków jaglicy, 103 odry, 39 (w tem 7 zgonów) gruźlicy, 31 duru plamistego, z czego 1 w pow. dziśnińskim, 2 w młodeczanśkim, 19 w oszmiańskim, 1 w święciańskim, 6 w wilejskim i 2 w wileńsko-trockim, dalej 15 wypadków błonicy, 8 świnki, 6 grypy, 6 (w tem 1 zgon) błonicy, 8 krztuśca, 5 duru brzusznego, z czego 1 w Wilnie, 1 w oszmiańskim, 2 w postawskim i 1 w wilejskim, 2 ospy wietrznej i 1 wypadek zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Więc na chwilę ścisnęło mi się serce słodkimi wspomnieniami wszystkich wigilij i wszystkich choinek, jakie kiedykolwiek miałam w życiu. Jednocześnie, patrząc na kłęzące wzdłuż jasnego korytarza dziewczęta, na rząd jasnych okien, po których spływały asparagusy, na liljowe primulki i ciemną ramę ołtarzyka Matki Boskiej między środkowymi ścianami — poczułam, że nigdy żadna praca nie mogłaby mi dać tyle, ile praca w szkole. Tutaj bowiem najwięcej jest poezji.

* * *

No a teraz na lekcję! Do drugiej A.

Prowadzę tę klasę od samego początku. To znaczy od klasy I-ej starego typu. Kilka dziewczynek odpadło po drodze, przybyło kilka innych, a w ciągu trzech lat klasa ta uporczywie była najmłodsza w szkole. Gdy przyszły, miały na fartuszkach czerwone kokardki kl. I i stały na modlitwie w pierwszym szeregu. Daleko za nimi w tyle zieleniły się kokardki klasy IV, na którą małe spoglądały ze zbożnym uszanowaniem. Odrzucały coś znaczącego w szkole — tak już miały temperament, więc obrażały się, gdy mówiono im: dzieci. Ania wprost napisała w gazetce

76

w zakończeniu wiersza swego, który zawierał pochwałę szkoły.

Pozostała jedna troska,

bagatela to, drobnostka —

a to żebyśmy nie słyszała:

Ej, pierwszaczka, chodź tu, mała!

Przeszły więc do II-ej klasy i stanęły z różowymi kokardkami na modlitwie. Niestety, znów były w pierwszym szeregu, gdyż I-ą klasę zniesiono. W tym pamiętnym roku panował wielki zamęt w programach i biedne dziewczęta z rozporządzenia Ministerstwa ponauczały się w pośpiechu wiele rzeczy, wcale niepotrzebnych. Naprzykład dwa lata gramatyki musiały przejść jednego roku, co było bardzo niestrawne i wywoływało śmiałe okrzyki oburzenia z ich strony. Solidaryzowałam się z nimi w głębi duszy. Okropnie żałuję, że tak lojalnie pędziłam z kursem, bo nowy program rozpoczął w następnej klasie wszystko na nowo i... w zmniejszonym o wiele zakresie. Wobec tego klasa ta niepotrzebnie jest taka przemądrzała i od czasu do czasu miewa ataki zarozumiałości.

Znowu rok się skończył. Klasa musiałaby paradować w 3-ej, aż tu los umieścił ją znowu... w I-ej nowego typu. Na pociechę miały żółte kokardki. Wiadomo było, że oznaczają one 3-ci rok nauki. Jednak „Aczki“ uważały, że mają pecha.

— Do ciężkiej cholery — powiedziała (o zgrozo!) jedna z nich basem, naśladującym wojowniczego brata. — Kiedyż raz wyleziemy z tej pierwszej? (podśuchałam to w szatni). Tak. Okazało się, że znowu są

najmłodsze. Ta „najmłodszość“ sprawiła, że zeszłego roku celowały w figlach, mniej czy więcej pomysłowych „Jak dzieci, to dzieci! „Pierwszaczki!“ Nareszcie w tym roku na ich fartuszkach zazieleniły się tak pożądane kokardki ale niestety, oznaczają one w nowej terminologii klasę II-ą. W każdym razie nie są już najmłodsze. Mogą nareszcie używać dowolnie protekcyjnego tonu w stosunku do „drobiazgu“, który liczenie napełnił klasy I A i I B.

* * *

Druga A, nie jest przeciętną klasą. Trudno ją uchwycić w słowa. Osobno jest każda zrozumiała mniej więcej i dostępna. Razem umieją wytworzyć coś fermentującego. To „coś“ bywa w gorszym i lepszym gatunku. Są lekcje, na których klasa siedzi nie słysząc poprawnie w ciszy i skupieniu. Dają to, czego lekcja wymaga — pracę i inteligencję. Pracują nad przedmiotem i osiągają zadowolenie nauczycielki. Od niej wymagają powagi i sprawiedliwości.

Ze mną jest inaczej. Czasem, pracują. Ale na moich lekcjach pragną oprócz wiedzy odnaleźć siebie, pochwycić i mnie na gorącym uczynku, osądzić wiat i życie i wyciągnąć wnioski z nagromadzonych przesłanek, których jedna ma więcej, a druga mniej, gdy inne wcale nie chciałyby jeszcze wnioskować. Poza tym jesteśmy zbyt bliskie, żeby zawsze być w zgodzie. Może za dużo wymagamy od siebie? W każdym razie od czasu do czasu sprawiamy sobie przykrości.

(D. c. n.)

Kłęby kurzu zatrują życie wilnianom

Wilno w roku bież. bezspornie zmieniło swoją szatę zewnętrzną. Usunięcie sztydów po przeczynach, tak szpeczących dotychczas miasto, pomalowanie domów, a szczególnie sklepów, znacznie zmieniło ogólny wygląd miasta ku lepszemu. Natomiast nową bolączką Wilna, która szczególnie daje się odczuć we znaki spowodu suchej pogody, jest kurz, który przy najmniejszym podmuchu wiatru unosi się całymi kłębami, zatykając formalnie nosy i gardła przechodniom.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie szereg organizacji gospodarczych wystąpi do władz miejskich z memorjałem, w którym domagać się będzie poczynienia energicznych kroków, celem zmniejszenia dotkliwosci tego zjawiska.

Informują nas, iż w sprawie tej ma się odbyć specjalne posiedzenie Zarządu Miasta wraz z przedstawicielami czynników zainteresowanych, które rozpatrzy tę palącą kwestję.

Autorzy memorjału nie pominieli również sprawy wydziału „Arbonów“, które również dają się we znaki wilnianom, szczególnie zaś na wąskim stosunkowo przemyku ulicy Kalwaryjskiej, obok mostu Zielonego.

„Tydzień Dziecka“

Dziś, we czwartek, od godz. 16-ej odbędzie się zabawa w ogrodzie po-Bernardyńskim dla wszystkich dzieci do lat 12, które zechcą wziąć udział w zabawie.

Dzieciom przygrywać będą 2 orkiestry: z zakładu O.O. Salezjanów i bursy dla młodzieży Z. P. O. K.

Zabawa urozmaicona będzie przezrociami. 29-go, t. j. w piątek od godz. 10—11 w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wydawane będą skarbonki do kwesty. Organizacje, biorące udział w kwestie w dn. 30 maja winne się zgłosić ze spisem imiennym kwestarek.

Komitet „Tygodnia Dziecka“.

Kursy w Trokach

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie przy ul. Ludwiskarskiej Nr. 4 podaje do wiadomości, że zgodnie z wytycznymi Państwowego Urzędu W. F. i P. W. organizuje kursy żeglarsko-plewakie w Trokach, w czasie od dnia 2 czerwca do 31 sierpnia 1936 r.

Warunki: na kurs przyjmowani będą czł. p. w. Z. S., Hare. Polskie, czł. klubów sportowych, młodzież szkolna stowarzyszona i niestowarzyszona, oraz wszyscy miłośnicy sportu żeglarskiego.

Oplaty: wyżywienie od 1,20 zł. do 2,50 zł. dziennie od osoby i wpisowe 3 zł. dla członków p. w. i Z. S. i wszystkich czł. klubów sportowych, a dla niestowarzyszonych 6 zł. Zakwartałowanie wspólne, łóżka, sienniki, bez kocy i prześcieradeł.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godzinach urzędowych na adres jak wyżej, lub w Trokach (Ośrodek Śródlądowy).

Tragiczna wyprawa po jabłka Dozorca ogrodu zabił chłopca

Smaczne, różowe jabłka, omyte przez świeży deszcz, wabią z plaotu. Wspomnienia kwaśnego smaku bardzo dawno ukradkiem ściga gniętego jabłka, wyciskają sline na język.

Chłopcom aż oczy płoną z pragnienia. Co za rozkosz dorwać się do gałęzi, obwieszonych gęsto dojrzałymi kulkami, mocno potrzęsając, a potem zbierać za pazuchę, do kieszeni, a nawet poprosu w portki, byle więcej.

To zapewne przeżywali dwaj chłopcy Jakób Jonajtis i Wiktor Marczak, przyjaciele uchodzący w okolicy za dokuczliwych łobuzów i będący synami ubogich rodzin. Nie mieli w domu jabłek, postanowili je skraść z ogrodu owocowego Domu Dzieciątka Jezus (zakład, który przytuła porzucone niemowlęta).

W nocy na 15 lipca ub. r. chłopcy przeleźli przez parkan tego ogrodu i zabrali się do otrzasanania najbliższej jabłoni. Na ziemię posypał się grad owoców. Gdzieś zaszelekał pies. Rozległ się głośny okrzyk dozorczy ogrodu.

Chłopcy rzucili się do ucieczki i zawiśli na parkanie. Czerń nocy przerażała. W wyobraźni tworzył się obraz przesłuchania w komisariacie. Ręce trzęsły się, nogi zawiodyły. Janajtis tę chwilę opóźnienia w ucieczce opłacił życiem.

Stanisław Strokowski, dozorca ogrodu wystrzelił z rewolweru, jak sam twierdzi na postach, i trafił śmiertelnie Jakajtisa. Chłopak zmarł wkrótce.

Sąd okręgowy skazał wczoraj Strokowskiego za nieumyślne zabicie Jakajtisa na 1 rok więzienia i karę tę na mocy amnestji darował. „wt.“

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o g. 8.15 w.

CAREWICZ

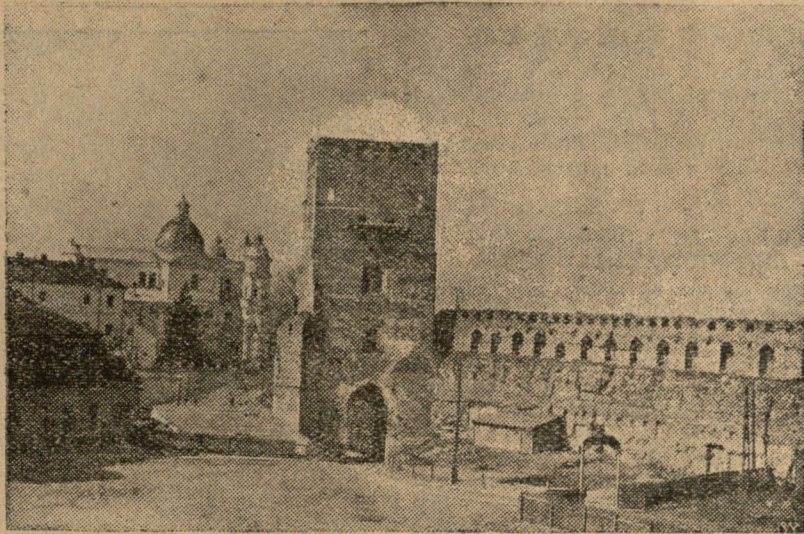
z występem J. Kulczyckiej

Czyj balonik?

Dnia 25 bm. o godz. 8.28 zauważono nad miejscowością Galgi (kilkanaście km na północ-wschód od Wilna) balon lecący ze wschodu na zachód. Balon ten upadł 100 m. na zachód od tej miejscowości.

Balon jest zrobiony z czerwonego papieru pergaminowego i około półtora mtr. wysoki. Żadnej kartki nie było, natomiast w pakietku znaleziono kawałek czarnego węgla.

Historyczny zabytek Łucka



Zdjęcie nasze przedstawia piękne ruiny historycznego zamku Lubarta w Łucku, położonego nad Styrem. Zamek ten, pochodzący z XIV-go wieku był siedzibą brata króla Władysława Jagiełły, ks. Lubarta. Na tymże zamku odbył się historyczny zjazd monarchów, których podejmował król Władysław Jagiełło.

KRONIKA

Czwartek
28
Maj

Dziś: Augustyna i Germana

Jutro: Marij Magd. de Pezis

Wschód słońca — godz. 2 m. 58

Zachód słońca — godz. 7 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 27 V. 1936 r.

Ciśnienie 758

Temperatura średnia + 21

Temperatura najwyższa + 28

Temperatura najniższa + 13

Opad 1,9

Wiatr wschodni

Tendencja zniżkowa

Uwagi: dość pogodnie, po poł. przelotna deszcze i odległa burza.

PRZEPowiednia pogody W/G P. I. M. do wieczora 28 maja 1936 r.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna, miejscami burze, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju Ciepło.

Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkiewiczza (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (św. Janka 2); 5) Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

— OD REDAKCJI. Zastępca redaktora naczelnego naszego pisma p. dr. Władysław Mergel zgłosił w dniu wczorajszym rezygnację z dalszej współpracy w „Kurjerze Wileńskim“. Dotychczasowe jego obowiązki objął p. Antoni Gołubiew.

RUCH POPULACYJNY:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Maciejewska Marja — Helena, 2) Urniaż Anzelm, 3) Wana Gielówna Karolina.

— Zaślubiny: 1) Jackiewicz Stanisław — Suboc Marja, 2) Jarkunow Antoni — Sterczew ska Pelagja, 3) Jadwiga, 3) Jegorow Borys — Dorachowa Wiera.

— Zgony: 1) Jan Puros, 2) Kobocewicz Miłkołaj, lat 21, 3) Dioniziak Andrzej, lat 72, 4) Kalinowska Elżbieta, dozorczyń, lat 63.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu Georges'a: Anastasin Jan, adw. ze Stolna; Porębski Ignacy, adw. z Warszawy; Biszewski Józef, ziemianin z Łyntup; Skalski Włodzimierz, sędzia Sądu Grodzkiego z Częstochowy; Florkowski Czesław, administrator dóbr z Komarowszczyzny; Galewski Piotr z Poznania; Romanowski Zygmunt z Wolkowskiej; Mineyko Józef z Warszawy; Radwan Okuszek Aleksander, ziemianin z maj. Bów; Bychowicz Leon, inż. z Białegostoku; Antoszewicz Stefan, handlowiec z Warszawy; Mikicki Jan z Poznania; dr. Arnold Stanisław, prof. nadzwyczaj. U. Warszawskiego; prof. Jastrzębowski Wojciech z Warszawy; Żalutynski Bohdan z Grodna; Antonowiczowa Bolesława z Warszawy; Błażejowski Bolesław, adw. z Równego.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

Występy zespołu

Eduardo BIANCO

Ceny miejsc specjalne

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 28 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12—15: Poranek muzyczny dla młodzieży; 13.00: 10 minut wolenceli; 13.10: Chwilka gospod.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert ork. salonowej; 16.00: „Benjamin“ S. Kisielewskiej, opow. dla dzieci; 16.15: Z dawnej muzyki; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Wynalazcy a wojsko; 17.15: Na zielonej łące; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Pieśni Tostiego; 18.30: Program na piątek; 18.40: Utwory Rymkiewicza-Korsakowa; 19.00: Przegląd literacki; 19.10: Jak spędzić święto; 19.15: Pogadanka techniczna Mieczysława Gałskiego; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Muzyka z płyt; 20.15: Wiosna na Mazowszu; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrona lotniczo-przeciwgazowa; 21.00: Sluchowisko „Corleone“; 21.35: Z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz; 22.00: Muzyka dawna; 22.25: Piosenki; 23.00: Kom. met.; 23.05—23.30: Tańczmy.

PIĄTEK, dnia 29 maja 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Sluch. „Dzwony białego jeziora“; 12.40: Wesoły fortepian; 13.10: Chwilka gosp. dom. 13.15: Z rynku pracy; 13.20: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert orkiestry dętej; 16.00: Rozmowa z chorymi; 16.15: Koncert; 16.45: Łamigłówki; 17.00: Skarby Polski; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Koncert; 17.50: Poradnik sport. 18.00: Chór „Akord“; 18.30: Progr. na sobotę; 18.40: Instru. „Scena z desek i naftowe kinkiety“, pog. wygł. menty ulicy; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: Jerzy Putrament; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Joachim Lelewel, odczyt; 20.00: Koncert symf. W przerwie Dziennik wiecz. Obrazek z Polski; 22.30: Skrzynka techn. 22.45: Wiad. met. 22.50: Muzyka z kawiarni „Café-Club“.

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczecz szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodujące przyjemne samopoczucie. Zalecana przez lekarzy.

wynikają z powodu braku na Wileńszczyźnie zmachanizowanych warsztatów. Nad kwestją tą głowi się obecnie Wileńska Izba Rzemieślnicza.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Walne zebranie Kuratorów im. S. i J. Montwiłłow. Jutro, w piątek o g. 6 w pierwszym terminie, o g. zaś 7-ej w drugim, odbędzie się w gmachu Wil. Banku Ziemskiego, doroczne walne zebranie Kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłow. Na zebraniu tem rozstrzygnięta zostanie sprawa udzielenia w roku bieżącym zapomóg instytucjom dobroczynnym i kulturalno-społecznym. W myśl uchwały walnego zebrania Kuratorów — jutro o g. 10 r. w kaplicy Ostrobramskiej odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy zmarłych Kuratorów i Fundatorów.

— Kassandra w sztuce greckiej. W dniu 29 bm., w piątek, o godz. 19 w sali Seminarjum Filologii Klasycznej U. S. B., przy ul. Zamkowej 11, odbędzie się posiedzenie Koła Polskiego Towarzystwa Filologicznego w Wilnie, na którym prof. dr. Rajmund Gostkowski wygłosi odczyt p. t. „Kassandra w sztuce greckiej“.

KOMUNIKATY.

— Konsul Łotewski w Wilnie komunikuje, że w okresie Zielonych Świątek, t. j. 31 maja oraz 1 i 2 czerwca będzie nieczynny.

RÓŻNE.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLNY WIL. OZPN. Dziś o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny w lokalu drukarni „Znicz“, ul. Bisk. Bandurskiego 4. Na porządku dziennym: Wybór sekretarza i sprawy bieżące.

NADESLANE.

— W dniu 25 maja r. b. obchodził jubileusz 25-letniej nieprzerwanej pracy w „Rektyfikacji Warszawskiej“ dyrektor tej firmy, p. Stefan Dobrowolski.

Jubilat otrzymał z całego kraju wiele życzeń i gratulacji, a od pracowników i władz nadzorczych firmy efektowne upominki.

MIEJSKA.

— Mapy Wilna na ulicach miasta. Magistrat dla wygody i orientacji turystów umieścił w kilku punktach miasta tablice informacyjne, zawierające najnowszy plan Wilna z uwzględnieniem ciekawszych zabytków. Tablice takie ustawiono m. inż. przy ul. Ostrobramskiej koło posesji Nr. 7 oraz na placu Orzeszkowej.

Jak się dowiadujemy, ilość tych tablic ma być w najbliższym czasie zwiększona. M. in. mają być ustawione naprzeciwko dworca osobowego, przy ul. Piwnej na szlaku prowadzącym na Rosse, na placu Katedralnym i w innych punktach.

— Kto obejmie spuściznę po „Rewji“? Jak już donosiliśmy w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, magistrat postanowił wywodzić lokal teatrówi „Rewja“, ponieważ teatr ten od dłuższego czasu zalega miastu z opłatą komornego za wydzierżawioną t. zw. salę miejską przy ul. Ostrobramskiej 5. Na pokrycie zaległości komornego magistrat zatrzymał kaucję złożoną przez dyrekcję tego teatru. Kaucja ta jednak nie pokrywa całej należności teatru na rzecz miasta.

Obecnie, jak wiadomo, magistrat ogłosił konkurs na wydzierżawienie sali miejskiej. Podług krążących pogłosek, na wydzierżawienie tej sali reflektują m. in. teatr „Lutnia“, teatr miejski na Pohulance, oraz niektórzy właściciele kin.

AKADEMICKA.

— Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie komunikuje, że pragnący wyjechać na obozy żeglarskie w Trokach i Jastarni winni zgłaszać się do Zarządu AZM w Wilnie, który nie ści się przy ul. Wielkiej Nr. 17 m. 4-a w godzinach 17—19 do 30 b. m. włącznie.

Z POCZTY.

— W dn. 25 b. m. Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów, inż. M. Nowicki udał się w podróż inspekcyjną okręgu, powierzając kierownictwo dyrekcji na czas swej nieobecności inż. K. Gołbiewi.

WOJSKOWA.

— Przegląd poborowych rocznika 1915 dobiega już końca. Dziś, 28 maja, przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę W, zamieszkali w obrębie V komisariatu P. P., oraz na literę Z, bez różnicy miejsca zamieszkania. Ponadto stawić się do przeglądu winni wszyscy opóźnieni z rocznika 1915.

Jutro, 29 maja, do przeglądu winni stawić się wszyscy poborowi rocznika 1913, którzy w roku ub. otrzymali kateg. „B“.

GOSPODARCZA

— CZELADNICY DOMAGAJĄ SIĘ ZNISZENIA TAKSY EGZAMINACYJNEJ. Wkrótce w Izbie Rzemieślniczej rozpoczyna się egzamina dla młodych rzemieślników, nie posiadających jeszcze kwalifikacji. Za przystąpienie do egzaminu Izba pobiera opłaty egzaminacyjne w wysokości 20 zł. które nie każdy z kandydatów w stanie jest uiścić. To też kandydaci domagają się, by Izba poczyniła daleko idące ulgi w postaci rozłożenia na kilka rat tej taksy ewentualnie zmniejszenia, względnie całkowitej jej umorzenia.

Zniesienie opłat egzaminacyjnych byłoby dużym krokiem naprzód w walce z nielegalnie uprawianem rzemiosłem.

— ŚWIATŁA I CIENIE EKSPORTU RZEMIEŚLNICZEGO. W swoim czasie rzemieślnicy wileńscy złożyli importerom angielskim ofertę na dostawę większej ilości krzesel do Anglii. Obecnie nadeszły informacje, że propozycja stołarzy wileńskich spotkała się z przychylnym przyjęciem i podług wszelkiego prawdopodobieństwa uzyskają oni zamówienia na poważną sumę, blisko 200.000 funtów szterlin.

Duże trudności w wykonaniu tych zamówień



10-lecie Związku Osadników

W dniach od 30 maja do 1 czerwca rb. Związek Osadników obchodzi 10-lecie swej pracy na Kresach.

Święto 10-lecia połączone jest z wystawą, która zostanie otwarta 31 maja o godz. 10.15 w pawilonach wystawowych w Ogródzie Bernardyńskim. Wystawa obejmuje działy: Sala honorowa poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu, Związek Osadników, Ogniska, Szkoły, Biblioteki, Obozy, Wychowanie Fizyczne, Fotografika, Muzyka, Absolwenci, Uniwersytet Ludowy w Prudyszczu.

Po otwarciu wystawy odbędzie się tegoż dnia o godz. 12.30 Święto Pieśni i Muzyki w Teatrze Miejskim na Pohulance.

Poza tym w dniu 1 czerwca o godz. 9 na boisku Ośrodka Wychowania Fizycznego na Pióro moncie wystąpią drużyny składające się z młodych, zamieszkałych w zakładach wychowawczych Związku Osadników i popisami sportowymi wykazą swoją zaprawę fizyczną.

Wstęp na Wystawę, Święto Pieśni i Święto Wychowania Fizycznego jest wolny od opłat i zaproszeń.

Związek Osadników tą drogą zaprasza wszystkie warstwy społeczeństwa wileńskiego, interesującego się pracą kulturalno-oświatową, na uroczystość 10-lecia działalności oświatowo-wychowawczej Związku Osadników.

„Teby“ i młodość szkolna

Od kilku miesięcy w drobnych restauracjach, piwiarniach i t. p. zakładach gastronomicznych ustawiono małe bilardy, t. zwane „teby“. Bilardy te zyskały duże powodzenie, m. in. również wśród młodzieży szkolnej, która nieraz całe godziny spędza przy zielonych stolikach, tracąc czas i pieniądze.

Na stan ten zwróciły uwagę komitety rodzicielskie. W związku z tem, jak się dowiadujemy, władze szkolne zamierzają sprawą tą bliżej się zainteresować. Wynik winien być niewątpliwie niepomysłny dla „tebów“.



RESTAURACJA „Bar Okocimski“
Wielka 36 (obok „Bata“)
Codziennie od 8 do 2 w nocy koncert
pierwszorzędnej orkiestry. Ceny dostępne

KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC HURTOWNIK
I DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę
ogłaszając się w najpopularniejszym
piśmie codziennym
na Ziemiach Półn. Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dn. 28 b. m. o godz. 8.15 wiecz. Teatr na Pohulance gra w dalszym ciągu znakomitą komedię w 4 aktach K. Dickensa, w przekładzie prof. Wł. Arcimowicza „Świerszcz za kominem“. Muzyka — N. Rachmanowa. Ceny zmniejszone.

TEATR LETNI W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Występ światowej sławy oryginalnego Zespołu Argentyńskiego. Dziś, w czwartek dnia 28.V o godz. 8.30 wiecz. jedyny występ w Teatrze Letnim światowej sławy oryginalnego zespołu Argentyńskiego pod dyktando Eduardo Bianco. Orkiestra! Jazz! Taniec! Śpiew! Ceny miejsc specjalne.

— Poranek symfoniczny z udziałem J. Kulczyckiej w Teatrze Letnim. W niedzielę dnia 31.V o godz. 12 w poł. w Teatrze Letnim odbędzie się poranek symfoniczny z udziałem Janiny Kulczyckiej. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy J. Kulczyckiej. Dziś w dalszym ciągu wspaniale wystawiona op. Lehara „Carewicz“, która wywołała ogólne uznanie, dzięki świetnej grze całego zespołu z Kulczycką, Bestani, Dembowskim, Szczawińskim, Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele.

— Jutrzejsze wznowienie „Czardaszy“ w „Lutni“. Jutro ujrzymy ogólnie lubianą, melodyjną op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“, która ukaże się w świetnej obsadzie z Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

REWJA, Ostrobramska Nr. 5.

— Dziś, w czwartek dn. 28.V dwa seanse pięknej pożegnalnej rewii p. t. „Mazur to ostatni“. Niedługo będzie grana tylko do niedzieli. Artysty Rewji żegnają Wilno.

KINA I FILMY

„KSIĘŻNICZKA TURANDOT“. (Kino Światowid)

Piękna ta popularna bajka została potraktowana przez scenarzystę komedjowo. Stroje i charakterystyka artystów, ich światopogląd i sposób wyrażania się — wszystko to technicznie nie tyle chińszczyzną — co Europą. Wywołuje to, naturalnie celowo, efekty komiczne. Również na korzyść humoru pewnym modyfikacjom uległa treść opery. Z okrutnej, wyrafinowanej księżniczki pozostała rozkapryszona, naiwna i głupia dziewczynka. Papa — cesarz chiński — przeistoczył się w dobrodusznego, łagodnego jak jagnię grubasa, a z Chin — pozostał tylko zachwycający most, ozdobiony dzwoneczkami, oraz olbrzymi gong.

Piękną chińską laleczką — księżniczką Turandot jest miła artystka Kathe de Nagy. Popularny gwiazdor Willy Fritsch nareszcie ma rolę dla siebie odpowiednią. Jako mądry i odważny Kalaf wygląda ciekawie i zbiera obfite żniwo z serc niewieścich na widowni. Gra dobrze, ze swobodą i rutyną. Przechabawny, jak zawsze, jest Paul Kemp. Reszta obsady — bez zarzutu.

A. Sid.

Majątek WIRY nad Wilną przyjmuje gości, szukających wycieczki od dn. 25 maja. — Informację udziela p. Elżbieta Kotowicz, Firma Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a od 9 do 13 i od 3 do 19 oprócz świąt. Lub listownie bezpośrednio. Helena Nagrodzka, m. Wiry, poczta Wilno, skrzynka pocztowa Nr. 232.

Pięknie i tanie letniska

w Bezdanach — majątku, 6 minut od stacji kolejowej. Pokoje z kuchniami (w pałacu) słoneczne, tarasy, zaciszny park, las sosnowy, rzeka, kanalizacja.

Wiadomość. Bezdany — majątek, Jan Zygielman

Poszukuję

posady bony lub wychowawczyni do dzieci, najchętniej w rodzinie wojskowej. Oferty do admin. „Kurjera Wil.“ pod „Dzieci“

Legitymację

szkolną nr. 358, wydaną przez Państw. Szkołę Techniczną w Wilnie na imię Czesława Nowickiego, unieważnia się

Kupię dom

z ogrodem osobniak lub z paru mieszkaniami niezbyt oddalony od śródmieścia. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod „J. P.“

SIOSTRA

pielęgniarka, b. studentka medycyny, przyjmuje dyżury do chorych. Miejscowość obojętna. Wilno, Kalwaryjska 12 m. 2. Kreniowa.

Rutynowana nauczycielka konwersacji francuska, — poszukuje posady — demi-placę lekcji. Oferty do Kurjera Wil dla A. T.

Polski Sklep

piśmiennie-galanteryjny i zabawek E. MAŁCOWICZOWA Wilno, Wileńska 22 Ceny niskie.

Z uroczystości w Łowiczu



Dzieci łowickie w strojach ludowych.

TEATR LETNI w ogr. Bernardyńskim

wszechświatowej sławy oryginalny zespół króla tańca Niewidziani i niesłyszany repertuar.

DZIŚ o godz. 8.30 w. po kolosalnych sukcesach zagranicą i ostatnio w Warszawie daje jeden tylko

KONCERT JAZZOWY

Eduardo BIANCO (15 osób)

Biety do nabycia w kasie teatru. Koncert przez radio nie będzie transmitowany

HELIOS

DZIŚ 1)

„SONATA“

W rolach gl.: Elissa Landi (boh. f. „Koenigsmark“), Frank Morgan oraz Józef Schildkraut
2) Na żądanie publiczności wielka atrakcja w kolorach naturalnych „KUKARACZA“

PAN

CENY ZNIŻONE: Na wszystkie seanse Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.

Dzisiaj gigantyczny film

SWIT, DZIEŃ I NOC

PALESTYNY

PIĘKNY NADPROGRAM

SWIATOWID

Film najwyższego zachwytu, doskonał. humoru i pogodnego nastroju

TURANDOT

Niezwykła muzyka. Piękne dekoracje. Imponująca wystawa. Skrzyżują się dźwięki
W roli gl. Kathe de Nagy, Willi Fritsch i Paul Kemp. Nad program: Atrakcje

OGNIKO

Dziś. Najbardziej fascynujący romans nowoczesnej kobiety

TWE USTA KŁAMIA

W rolach głównych: Norma Shearer i Robert Montgomery
Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

LETNISKO

zaczisny dworek przyjmie kilka osób z całodziennym utrzymaniem mieszkaniem i obsługą za 2 zł. 70 gr. dziennie. Jest tu b. miły, spokojny i prawdziwie uroczysty wypoczynek, stół b. obfity, moc jagód. Plaża, rzeka tuż przy dworze. Komunikacja pocztowa i kolejowa b. dobre. Informacje osobiste od godz. 3-4 pp. Adres w Redakcji.

LETNISKO

miejscowość sucha, las, sosnowy, rzeka, tenis, siatkówka, krikiet, radio. Odżywianie dobre, świeże i pożywne. 4 km. od stacji. Adres: Gudo-gaje, Aniell, Zapolska

LETNISKO

blisko Wilna, rzeka, las, sucha miejscowość, produkt na miejscu. Informacje: D. H. „T. ODYNEC“ Wielka 19, tel. 4-24

DO WYNAJĘCIA

tylko dla inteligentnych 3 mieszkania 2 pokojowe (duże) słoneczne i suche z elektrycznością, zamieniające letnisko, przy dużym ogrodzie, obok rzeki i las. Ceny dostępne. Saska Kępa 1 m. 3. Telefon 8-94. Tamże okazanie do sprzedania 2 łóżka mało używane na siatce z materacami, oraz siodło męskie.

LETNISKO

Jody (Brasławszczyzna) zaprasza osoby poszukujące ciszy, spokoju, prawdziwego wypoczynku zdrowego i smacznego odżywiania się. Wiadom.: poczta Jody Konstancja Morska

MIESZKANIA

3-4 pok. z wszelkimi wygodami na piętrze do wynajęcia za ul. Bernardyński 10

MIESZKANIE

świeżo odremontowane 5 pokoi z wygodami i ogrodkiem, suche, ciepłe — do wynajęcia — Pańska 4 m. 3

DOKTOR

ZELDOWICZ
Chor. skórne. weneryczne narządów moczowych od g. 9-1 i 5-8

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w ul. I. Łasińskiego 5-1 róg Ofiarnej (ob. Sądu

Bardzo miłego usposobienia, średn. wieku Pan z ziemlańskiej rodziny, może być b. użytecznym w gospodarstwie rolnym, w księgowości, wyręczy umięjęnie w każdej pracy majątkowej może zaopiekować się i pielęgnować chorego jako człowiek inteligentny i wdzięczny za każdą pracę. Zgłoszenia do Red. Kurjera Wil dla „Tyko za utrzymanie“

DR. MED.

ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjm. od 8-1 i 3-8

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Smiałowska
ul. Wileńska 10-7 (vis-a-vis poczty) także gabinety kosmetyczne usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Na lato

obuwie dziurkowane, plecione, brezentowe, gumowe, prunelowe, altasowe sandały, wiatróvky W. NOWICKI Wilno. Wileńska 30

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2 i 7-9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% niżżej. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, z tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.